

BOHATEROM CHWAŁA

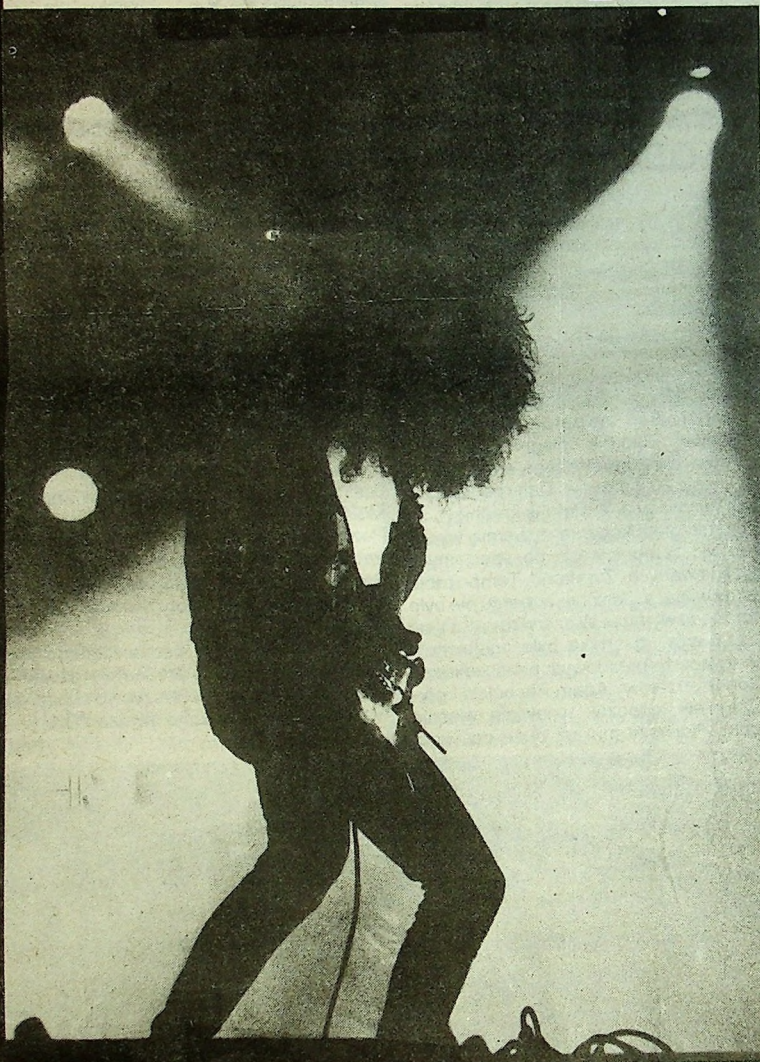
TYGODNIK
LEGNICKI
NR 33 (128) ROK III
13 sierpnia 1992
2000 zł

33'92

to



Fot. Jerzy Kosiński



Fot. Jarosław Ogrodnik



Fot. Jerzy Kosiński



Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Legnicy ul. Kartuska 22 (dawniej ul. Marchlewskiego)
oferuje:

Sprzedaż hurtową

- art. mleczarskich (krajowych i imp.) -
- przetworów - PUDLISZKI
- innych art. spożywczych

- chemii gospodarczej
- kosmetyków znanych firm krajowych i zagranicznych
- środków do produkcji mleczarskiej

- części zamienne do samochodów
- możliwość naprawy na miejscu (niskie stawki)

* szeroki asortyment towarów

* niskie ceny

* korzystne warunki zapłaty dla stałych odbiorców

* dowóz do odbiorcy

Dział Handlowy 226-58
Hurtownia 277-45
telex 0782561.



CO PISZCZY W... PRASIE

*** Do KWADRATU** na zaproszenie "Specjalne akredytacje dla dziennikarzy obiecali wydać dowódcy stacjonujących wojsk Federacji Rosyjskiej w Legnicy" - donosi Dolnośląska Gazeta Wyborcza. "Uprawnić będą do przekroczenia muru "kwadratu" garnizonowego miasteczka rosyjskiego strzeżonego przez rosyjskie posterunki.

Od czasu powstania centrum prasowego wojsk Federacji Rosyjskiej informacje są regularnie przekazywane polskim dziennikarzom. Nie można jednak wejść do pomieszczeń centrum bez żołnierskiej eskorty. Jak powiedział "Gazecie" rzecznik prasowy rosyjskiego dowództwa w Legnicy Witalij Pietruchin, niebawem będzie można i tę sprawę uregulować.

Na piątek Rosjanie wyznaczili kolejną, drugą już konferencję dla dziennikarzy, zorganizowaną przez centrum prasowe wojsk rosyjskich w Polsce.

*** Ładniejsza Legnica** - "Rada Miasta Legnicy podjęła decyzję o konieczności uporządkowania centrum Legnicy." czytamy w Słowie Polskim. "Wiazałoby się to z rewaloryzacją istniejących zabudowanych budowli, a także zabudowaniem jeszcze istniejących miejsc bądź też usunięciem budowli szpecących centrum miasta.

Autorami projektu zagospodarowania i rewaloryzacji centrum Legnicy są projektanci wrocławscy Marek Woźniak i Ryszard Marak oraz legniczanie, pracownik "Agloprojektu" - Zenon Dytkowski.

Projektanci zakończyli etap prac studyjnych i rozpoczęli prace z zakresu koncepcji planu. Przewiduje się, że projekt będzie gotowy pod koniec przyszłego roku."

*** Remontują "autostradę śmierci"** - "Zdarzające się ostatnio groźne wypadki na przebiegającym w pobliżu Legnicy odcinku autostrady wzbudziły sporą dyskusję." - czytamy w *Gazecie Robotniczej*. "Zwraca się m.in. uwagę na dysproporcję między faktycznym obszarem robót a długością odcinka wyłączanego z ruchu(...)

Pod Legnicą z ruchu wyłączono ok. 11 kilometrów, gdy tymczasem prace remontowe (czyszczenie kanalizacji odwadniającej, kładzenie nowej nawierzchni) trwają na odcinku tylko ok. 6 km. Co prawda 15 sierpnia długość zamkniętego odcinka ma ulec skróceniu do ok. 6 km i wówczas będzie on obejmował tylko obszar faktycznych robót, ale nie zrekomensuje to kierowcom już doświadczonych utrudnieniami. Wydaje się że ym razem drogowcom trochę zabrakło wyobraźni."

*** Obwodnicy jeszcze nie będzie** - "Oddanie pierwszej części legnickiej obwodnicy, łączącej szosy w kierunku Lubina i Chojnowa, przesuwają się w czasie." - pisze *Gazeta Robotnicza*. "Na razie drogowcy zajmują się robotami wykończeniowymi na właściwym trakcie nowej drogi i iporają się z nimi na przełomie września-żołdziernika bieżącego roku.

Komplikuje się jednak połączenie tej części obwodnicy z szosami lubińską i chojnowską. Na pierwszym z nich rolnicy nie gadają się na postawienie słupów elektrycznych, niezbędnych do oświetlenia zjazdu, wcześniej nie przekonano ich do takiego rzędzięzięcia. Natomiast połączenie obwodnicy z szosą do Chojnowa trzeba było rzerabiać, a nowy projekt nie został jeszcze atwierdzony.

Nie rozpoczęto więc wspomnianych robót i nie wiadomo, czy ruch tranzytowy uda ię skierować poza część Legnicy jeszcze w m roku."

*** Nowa Gazeta** - donosi *Gazeta Robotnicza* - Radny Maciej Juniszewski postanowił założyć kolejną, legnicką gazetę. Będzie to "Głos Tarninowa" - pięknej dzielnicy, której nazwy nie zna większość mieszkańców. Ma to być tygodnik w pełni społeczny, utrzymujący się z reklam i sponsorów."

*** Studia z tutorem** - "W Legnicy inauguruje działalność Oddział Dolnośląski Wyższej Szkoły Zarządzania - The Polish Open University (Polski Uniwersytet Otwarty) w Warszawie." - informuje *Gazeta Robotnicza*. "Uczelnia ta współpracuje z placówkami europejskimi, m.in. z Politechniką Londyńską, która dla niej przygotowała kadry. Kształcenia odbywa się w trybie samodzielnej pracy pod opieką tutora (opiekuna naukowego) i zajęć seminaryjnych. O czasie trwania studiów decyduje student. Trójstopniowy program edukacji obejmuje 22 moduły przedmiotowe. Można poprzestać na pierwszym stopniu, a można zakończyć studia pracą dyplomową.

Na Zachodzie ta forma zdobywania wykształcenia jest bardzo popularna i nie mniej efektywna niż w tradycyjnym systemie. studia są płatne - 1,8 mln zł za jeden moduł. Uczelnia nie stawia limitów wiekowych, ale wymaga matury. po dalsze informacje odsyłamy zainteresowanych do Warszawy - Rektorat WSZ, ul. Litewska 10, tel. 29-71-64, 628-86-93 oraz do oddziału w Legnicy - sekretariat pl. Słowiański 1, p.17, tel. 27-030. Punkt informacyjny we Wrocławiu - tel. 51-41-22."

"NADZIEJA" DLA WSZYSTKICH

W połowie kwietnia zarejestrowana została w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie Polska Partia Obrony Emerytów i Rencistów "Nadzieja". Warszawska siedziba partii mieści się przy ul. Grochowskiej 280. Nadzrędną wartością statutową "Nadziei" jest m.in. prawo człowieka do bezpiecznego i godnego życia, reprezentowania interesów pracowników najemnych w okresie czynnym zawodowo oraz po przejściu na rentę lub emeryturę, a także różne formy samopomocy. Członkowie Partii Emerytów i Rencistów sami chcą reprezentować własne interesy, aby nie spełniać elementu gry politycznej w międzypartyjnych rozgrywkach. Członkiem "Nadziei" może być każdy, kto ukończył 18 rok życia.

Także w Legnicy powstał oddział wojewódzki "Nadziei". Siedziba mieści się przy ul. Warmińskiej 3/3, tel. 61-548, a szefem oddziału jest Tadeusz Wilczyński.

Zarząd Regionalny ma swoje miejsce we Wrocławiu przy ul. Długiej 26, tel. 55-50-50.

POD "NEPTUNEM" BEZ SENSACJI

Od kilku tygodni legniczanie mogą obserwować w rynku trwające prace przy znanej miejskiej fontannie. Niestety, dzisiaj niewiele z niej zostało. Zdemontowana odwieziona została do Wrocławia, gdzie w Pracowni Konserwacji Zabytków zostanie poddana renowacji. Odmłodzony i zabezpieczony przed kaprysami aury Neptun ma powrócić na swoje miejsce do końca września. Inwestorem jest Zakład Ulic i Mostów. Jak nas zapewnił inż. Ignacy Bochenek terminy zostaną dotrzymane. Do wykonania pozostaje jeszcze instalacja wodna (w cyklu zamkniętym). Ale najpierw oględzin miejsca gdzie stała fontanna muszą dokonać archeolodzy. Na razie odkryto tylko warstwę średniowiecznych cegieł i dwie płyty z epitafiami. Warstwa ta służyła jako swoisty podkład pod kamienne dno fontanny. Dotychczas prace przebiegają bez sensacji, zresztą archeolodzy nie spodziewają się rewelacyjnych odkryć. Z.B.

Młodzi lwowianie w Legnicy

W MDK Dom Harcerza w Legnicy przebywa kilkunastoosobowa grupa uczniów polskiej Szkoły nr 24 im. Marii Konopnickiej we Lwowie. Przez dwa tygodnie spędzają wolny czas wspólnie z uczestnikami ośrodka wycieczkowego dla dzieci wiejskich.

Młodzi lwowiacy zwiedzają Legnicę i Dolny Śląsk, uczestniczą we wspólnych zajęciach programowych z harcerzami 14 Drużyny Harcerskiej działającej przy MDK Dom Harcerza, spotykają się z członkami Towarzystwa Miłośników Lwowa i ciekawymi ludźmi naszego miasta.

NAUCZYCIELE UBOŹSI ?

Legnickie Kuratorium Oświaty otrzymało budżet na nowy rok szkolny. Niestety jest on mniejszy od, i tak bardzo skąpego, postulowanego przez lokalne władze oświatowe. Różnica wynosi ok. 15 mld zł. Mimo to otrzymana kwota już została rozdysponowana między placówki szkolne. Czy po powrocie z wakacji nauczyciele staną wobec konieczności redukcji godzin ponadwymiarowych lub etatów? Najbliższe tygodnie będą rozstrzygać w tej sprawie. J.T

OBOK R-IV

R-IV to oczywiście nazwa jednego z szybów na "Rudnej Zachodniej". W tym rejonie właśnie ekipy KGHM Polska Miedź S.A. - oddział Zakład Budowy Kopalni głębią zbiornik podszkowy.

Budowa Wymaga specjalistycznych rozwiązań. Poza tym wbrew pozorom jest to przykład sztuki górniczej. P.o. sztygara oddziałowego Bogdan Rezler wyjaśnia szczegóły konstrukcji żelbetonowej ścianki szczelinowej. Zbiornik osiągnie głębokość 35 metrów. Do 29 metra jego średnica będzie wynosić 20,4 metrów. Dalej będzie tzw. studnia zmywająca (8 metrów średnicy).

Zbiornik głębi koparka, a ziemię wyciągają kubiki zamontowane do specjalnych urządzeń zwanych "Żyrkami". Tempo robót jest zadziwiające. Jeszcze w marcu nie było tam żadnego wykopu. W czerwcu natomiast już 12 metrów zbiornika było zgłębione i obramowane żelbetonowym pierścieniem.

Górnik strzałowy Adam Pachulski i górnik Zbigniew Ignaczak ustawiają właśnie szalunki. Pierwszy ma już duże doświad-

DZIURA NADAL STRASZY

Nasi czytelnicy od dłuższego czasu sygnalizują, że na chodniku przy ul. Hutników w Legnicy nadal straszy dziura. Wyjęta płyta i ogrodzenie zdają się sugerować, że robotnicy wyszli tylko na chwilę. Problem zaczął się od pęknięcia rury wodociągowej. Awaria została usunięta szybko, ale ... doszło chyba do nieporozumień kompetencyjnych. Naprawa rury - to sprawa PWiK ale chodnik należy do Zakładu Ulic i Mostów. Dwie firmy lecz wspólna awaria. Co z tego wyszło? Widać na ulicy. Jak długo jeszcze sprawy najdrobniejsze będą urastały do rangi problemu? - pytają czytelnicy. Z.B.

PRZEPROWADZKA LEGNICKICH SZPITALI

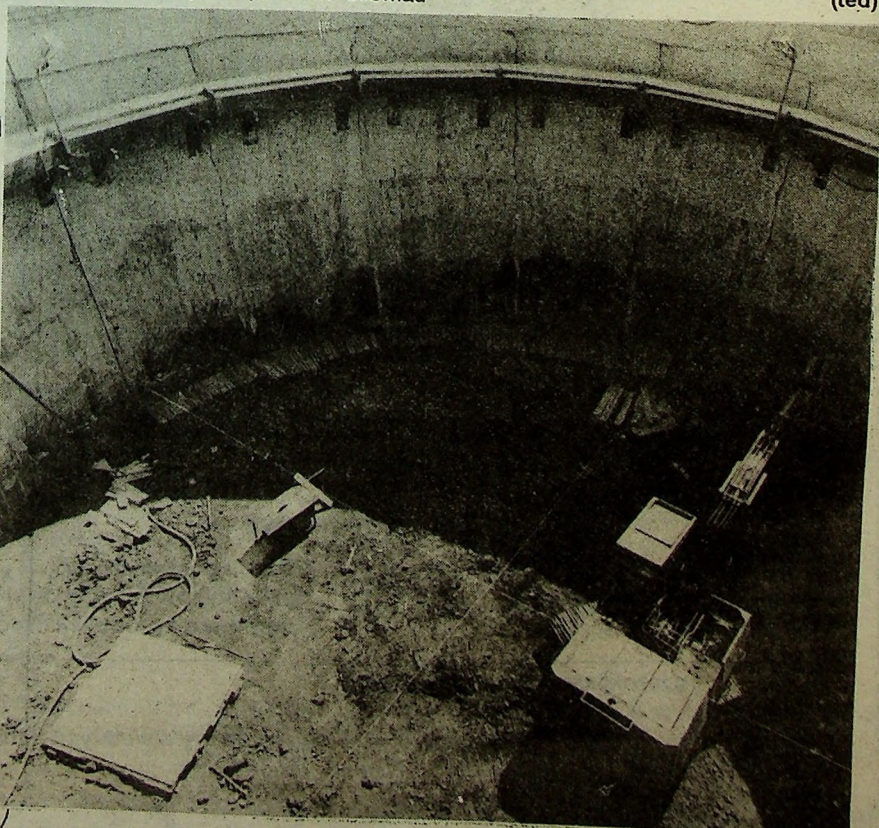
Jak nas poinformował Jerzy Turzański - lekarz wojewódzki, prawdopodobnie jeszcze przed sezonem grzewczym zostanie dokonana przeprowadzka aż trzech szpitali (z ulic Reymonta, Nowotki i Jaworzyńskiej) do nowych pomieszczeń w nowym szpitalu wojewódzkim przy ul. Waszkiewicza. Dotychczas nie wiadomo co będzie ze starymi opuszczonymi obiektami. Należą one formalnie do skarbu państwa. Dla chorych najważniejsze jest zapewnienie dr. Turzańskiego, że przeprowadzka nie wpłynie na pracę placówek zdrowia. Nie będzie również uciążliwa dla pacjentów. Powinna się zakończyć w ciągu kilku dni. J.T.

czenie w głębinie szybów. Drugi natomiast od 1981 r. pracuje w szybach. Ale ta robota, to specyficzna technologia produkcji. Dużo można się przy niej nauczyć. Warto przy tym pamiętać, że ZBK jest wykonawcą różnych nietypowych robót górniczych. Wystarczy wspomnieć warszawskie metro, czy też algijskie tunele. Teraz górnicy z ZBK zdobywają kolejne doświadczenie. Wiele w nim ciekawych rozwiązań. Tak konstrukcyjnych, jak i technologicznych.

Zbiornik podszkowy będzie spełniał wszystkie parametry sztuki górniczej. Z niego mieszkanka podszkowa będzie dostarczana bezpośrednio na dół kopalni "Rudna". Jest to drugi zbiornik tego typu w Zagłębiu Miedziowym. Pierwszy jednak jest już stary. Poza tym obsługuje rejon "Rudnej Głównej" (mowa oczywiście o obszarze górniczym). Budowany zbiornik skróci więc drogę transportu podszki w rejon "Rudnej Zachodniej".

Sztygar oddziału mechanicznego mgr inż. Leszek Szumilas prezentuje działanie wszystkich urządzeń... Wszystko chodzi jak w zegarku. Bo to właśnie dewiza ZBK.

(ted)



No, nareszcie! Jakoś udało się pozbyć tego porąbanego Talemianiaka. Krnąbrne to takie i nawiedzone. W końcu się na nim poznali. I teraz nich sobie ogląda telewizję... A sio!

Ja za to będę pisał poważnie o autentycznie poważnych rzeczach. No coż, ma się kupę tej powagi w sobie. Ale do rzeczy.

Proszę sobie wyobrazić, że mnie zachwyca otoczenie. Cieszę się ogromnie ze wszystkich zmian zachodzących w naszej rzeczywistości. Kiedy tylko powstaje coś nowego, ja już dostaję gęsiej skórki z podniecenia. Kiedy pojawia się nowy facet na jakimś tam stołku, mnie to rajuje. Kiedy wreszcie przylatują ptaki, trwam w radosnym uniesieniu. Bo świat jest piękny. I bardzo ciekawy.

O, właśnie przeczytałem w ekstra czasopiśmie pt. "Biuletyn Lubiniński", że będą zmieniać nazwy ulic w Lubinie. Ile w tym poezji... Aż się płakać chce. Z radości, oczywiście, z radości. Bo jak tu się nie cieszyć, gdy znie-nawidzoną ulicę Lenina przemianuje się w liryczną Jasnorzewskiej. A komucha Nowotki zamieni się w Sezamkową (od Sezamu pewnie, który straszy od lat).

Ale to nic. Wyobraźcie sobie, że Plac Wolności będzie Rynek. I słusznie. Po co komu wolność, skoro jesteśmy wreszcie w wolnym kraju. Dlatego też nie posiadam się z radości, że Świerczewskiego (tego od socrealistycznej wolności) wymienią na Spokojną. Wszak spokoju tam nam bardzo potrzeba. Nie wiem tylko, dlaczego Sikorskiego zastąpi się Krasieńskiego. Pewnie generał Władysław Sikorski naraził się mieszkańcom Lubina. Jeśli to prawda, to trzeba jeszcze odkręcić i zrzucić tablicę pamiątkową poświęconą Sikorskiemu na Baszcie Głogowskiej. Odkręcić i już.

I dalej. Zawadzkiego przejdzie w Słowackiego. Broniewskiego w Leśmiana, a 11-tego lutego w Zanna. Nawet pytałem się w Biurze Rady Miejskiej w Lubinie, kto to był ten Zann. Odpowiedziano mi, że przecież poeta. Tylko, jeżeli idzie o tego poetę, To-masza, to on był przez jedno "n". Pani w tym biurze też o tym wie, bo czytała w encyklopedii. Spyta się jednak radnego (imię i nazwisko do wiadomości redakcji), co on miał na myśli, proponując Zanna.

Jednakże i tak się cieszę, że pozbyli się tego 11-tego lutego. Wszak to mylna data wyzwolenia Lubina. A do tego wszystkiego, co to za wyzwolenie przez Ruskich, kiedy oni nas ujarzmiłi. Dziwię się, że jeszcze cmentarz Ruskich, ktoś jeszcze sprząta. Przecież te Ruskie ginęły za swoją wolność. Nie zaś Lubina.

Albo II Armia Wojska Polskiego. Była ze wszech miar niesłuszną. To nic, że mój wujek po latach służby w Armii Krajowej zapisał się do II Armii WP. Nic, że walczył o Polskę. Nic, że młócił Szwabów. Przecież dzisiaj wiadomo, że jest on niesłuszny. Bo służył w komunistycznym wojsku... Tylko, że kolor czerwony działa na niego jak płachta na byka. Ale sam sobie jest winny. Jego kole-dzy zaś, którzy polegali za Polskę, nie musieli wcale ginąć. Mogli spokojnie poczekać do dzisiejszych czasów. Przespąć się na styropianie i... byliby kombatantami jak w mor-dę strzelili. A tak leżą ich kości po świecie...

Martwię się natomiast dlaczego będzie ulica Komnickiego. Bo jeżeli idzie o tego aktora, Tadeusza, to on był nawet w Komitecie Centralnym byłej materki partii. Nie mogę też sobie podarować, że nikt nie zmienił Odrodzenia, które - jak wiemy - było odrodzeniem komunistycznym. Poza tym nie zmieniono Budowniczych LGOM, a to też brzmi podejrzanie. No i ten Wyżykowski. To on odkrył komunistyczną rudę miedzi. I jeszcze ten szkoł Bolesław. Przecież on nie od króla, tylko od Sztukowskiego, który równie...

Ale dość tych narzekania. Wszelkie krzywdy rekompensuje mi zamiast Osiedla Robotniczego-Parkowa (choć w miejscu jedynego parku przy niej był cmentarz, ale Cmentarną już mamy). I oczywiście serce rośnie, gdy się wie, że Osiedle Świerczewskiego będzie teraz Naszą Chatą. Ja to bym cały Lubin tak nazwał. W końcu żyjemy wreszcie we własnym domu.

I jak tu nie trwać w Uniesieniu?

JANUSZ WĘŻYK

25 TYSIĘCY DRZEW...

Tyle jest ich w legnickim parku miejskim. To jedyny w centrum zanieczyszczonego miasta tak duży obszar zieleni. Jak wiele innych rzeczy "oddziedziczyliśmy" go po Niemcach. Ale czy zawsze potrafimy być godnymi gospodarzami? W sensie formalnym parkiem zajmuje się Zakład Zieleni Miejskiej PGK. Nad całością czuwają ojcowie miasta.



Fot. Wincenty Kołodziejski

Potrzeba 600 milionów

Jakkolwiek od wielu lat Zakład Zieleni ubiegał się o dotację z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, to dopiero w ubiegłym roku udało się uzyskać 600 milionów zł.

- Wcześniej władze wojewódzkie bardzo doceniały wartość zieleni w Lubinie czy Głogowie - powiedziała mgr inż. Grażyna Urbańska kierownik Zakładu Zieleni - my byliśmy na szarym końcu.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że suma ta powinna zaspokoić wszelkie kaprysy "Zieleni", ale tak nie jest.

- Prowadzimy systematyczną akcję uzupełniania drzew. W miejsce tych które z różnych względów obumarły sadzimy nowe. - powiedziała G. Urbańska - Nawiązaliśmy współpracę z Instytutem Dendrologicznym w Kórniku, gdzie zakupiliśmy za ok. 20 mln zł sadzonki drzew i krzewów, m.in. wiśnie japońskie, jarzębinę, buki, jesiony kuliste i takie same dęby.

Przy oczyszczaniu terenu z pni wyciętych drzew zastosowano dość oryginalną metodę, po prostu... wysadzono w powietrze olbrzymie pniaki. Działo się to wiosną tego roku. Przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez wsparcia saperów z Głogowa. Zaoszczędzono czas i pieniądze.

- Na ten rok również złożyliśmy zapotrzebowanie do Wydziału Ochrony Środowiska UW - powiedziała kierownik G. Urbańska - mimo, że wzrosły ceny i zwiększył się wskaźnik inflacji, ubiegamy się o przyznanie kwoty 600 mln zł, czyli takiej samej jak w 1991 roku. Na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Podobno właściwa komisja ma się zebrać w najbliższym czasie i rozpatrzyć nasz wniosek.

Pieniądze wręcz niezbędne. Fatalnie wyglądają obrzeża parku. W miejscach gdzie niegdyś rosła trawa teraz jest tylko udeptana ziemia, a i sama trawa pozostawia wiele do życzenia. Bez zbytniej znajomości botaniki można stwierdzić, że więcej jest w niej chwastów niż autentycznej trawy.

- Przede wszystkim trawniki mają już

ok. 20 lat - powiedziała G. Urbańska - to bardzo dużo, dlatego bezwzględnie powinny być poddane renowacji. W tym roku mieliśmy zamiar uporać się ze straszącymi tysiącami na obrzeżach, niestety zabrakło pieniędzy...

Jak dobrze pójdzie i władze wojewódzkie przyznają fundusze, to zadanie będzie realizowane w 1993 roku.

Siarka kontra starodrzew

Pytanie kto będzie górą, jest bezcelowe. Miłośnicy zieleni cieszą się ze strajku w KGHM, może huta przestanie wreszcie truć? Ale żarty na bok. Problem jest poważny. Legnicki park liczy sobie ok. 100 lat. Mniej więcej w tym samym wieku jest ok. 70 proc. drzew. To wspaniała proporcja, sytuująca park w rzędzie szczególnie wartościowych dzieł natury. Szkodzi mu nie tyle sama obecność przemysłu miedziowego, co przestarzałe technologie, skutecznie zatruwające środowisko.

- Widać to po drzewostanie na obrzeżach parku - mówiła G. Urbańska - Tam niszczący wpływ siarki widać najbardziej. Drzewa usychają od koron. Niestety tego procesu nie można zachamować. Wewnątrz parku jest już lepiej.

To zarazem obrazuje wartość tego obszaru zieleni dla legniczan. Nie ma cienia przesady w twierdzeniu, że są to zielone płuca miasta. W przeszłości popelniono jeszcze jeden błąd - zasypało "Młynówkę".

- Sprawa była tylko z pozoru banalna - powiedziała G. Urbańska - kilkudziesięcioletnie drzewa o rozłożystych konarach są ciężkie. Dlatego mają nie tylko rozbudowany ale i sięgający głęboko system korzeniowy. Tymczasem zasypianie rzeczki spowodowało podniesienie się poziomu wód gruntowych. W konsekwencji drzewa nie musiały tak głęboko zapuszczać korzeni, wilgoć miała stosunkowo płytko. Ale za to były słabiej osadzone w gruncie. Uwidaczniało się to zwłaszcza po wicherach, kiedy potężne drzewa waliły się nie mogąc wytrzymać naporu wiatru.

Oprócz tego występują "normalne" problemy związane z utrzymaniem tak wielkiego drzewostanu. Około 5 proc. drzew jest zarażone grzybami. Dawniej leczono przy pomocy... cementu. Zalewano nim otwory i uznawano, że problem został rozwiązany. Tymczasem pod tą warstwą choroba rozwijała się nadal i już bez przeszkód. Obecnie odstępkuje się od tej metody. Co więcej, "zabetonowane" drzewa trzeba oczyścić i leczyć od początku. Jest tylko jeden problem - pieniądze...

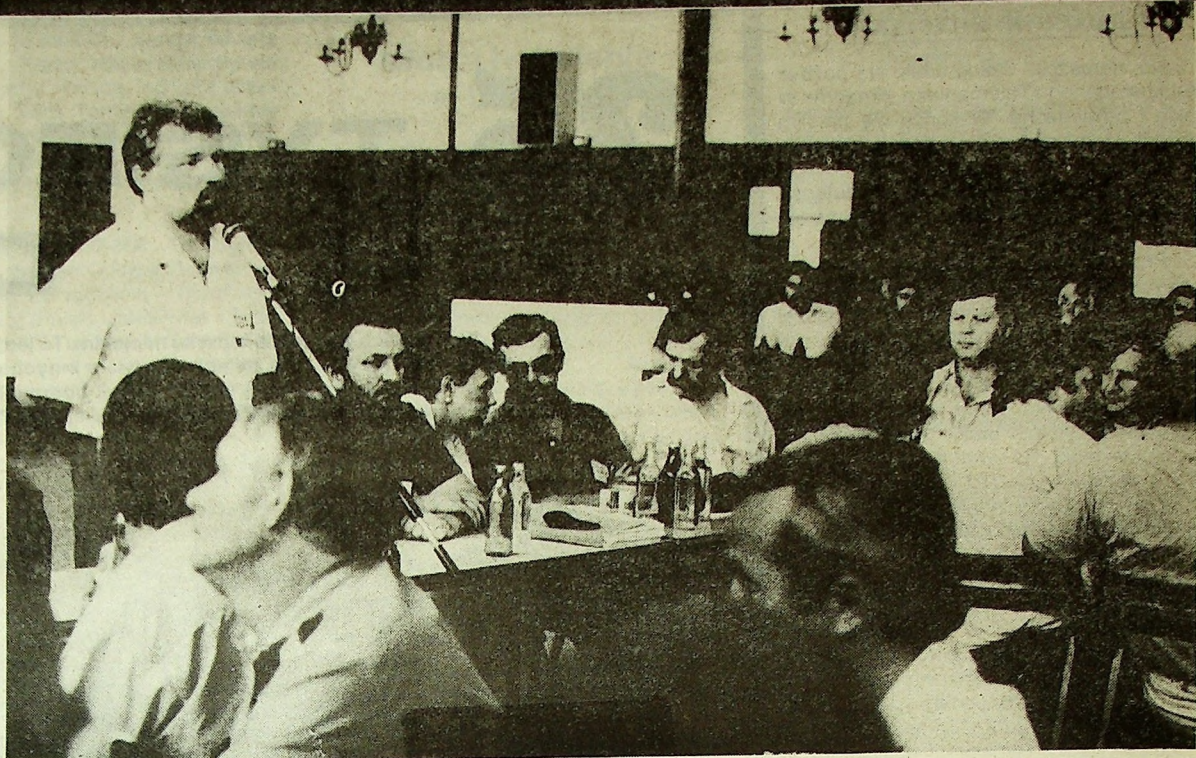
W dzień posadzony, w nocy ukradziony...

Niestety sami mieszkańcy miasta nie ułatwiają życia opiekunom parkowej zieleni. Tylko na przełomie 1991 i 1992 - w okresie sadzeń skradzionych zostało 26 krzewów jałowca chińskiego sprzed muszli koncertowej. Okolice pergoli zostały ogołocone z bluszczu. Tym razem złodzieje pozwolili rosnąć im aż tydzień. Zakład Zieleni szacuje straty z tego na ok. kilkanaście mln zł. Jedyną pociechą jest, iż być może krzewy nie opuściły miasta i nadal aczkolwiek już w nieco inny sposób będą wspomagać zieleni miejską w produkcji tlenu.

Legnica jest bardzo często odwiedzana przez Niemców, z reguły tych którzy byli związani w jakiś sposób z miastem. Ci "turyści sentymentalni" oglądają nie tylko ratusz, kościoły i Rynek. Niektórzy z nich zaglądają też do parku. I chociaż nie przedstawia się on najgorzej (jak na nasze wyobrażenia o porządku) to przecież dla nich będzie on nadal symbolem "polskiego Wirtshaft" - polskiej gospodarki, jako symbolu nieładu i absurdu. Ale czy koniecznie trzeba aż kontekstów wielkiej polityki, aby skłonić lokalne władze do większej operatywności w tej sprawie? Czy nam samym nie byłoby przyjemnie (i zdrowo) przebywać w zadbanym i zdrowym parku?

ZBIGNIEW BUDYCH

KROK DO TRAGEDII



Fot. Jerzy Kosiński

Mało kto przypuszczał, że strajk generalny w KGHM Polska Miedź S.A. będzie trwał tak długo. A tu już czwarty tydzień... W ludziach wciąż tkwi gniew, pozostaje upór, narasta frustracja. Ludziom serca skaczą do gardeł. I tak naprawdę każdy ma dość... Ale najgorsze jest to, że wciąż nie widać żadnych szans rozwiązania konfliktu. Z jednej strony rząd trwa konsekwentnie przy utrzymaniu kursu wobec strajkujących. Po prostu nie da się... Z drugiej strony natomiast stanowisko Międzyzakładowego Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego jest jasne. Albo podwyżki według propozycji MMKS, albo... ciągły strajk.

Kiedy w Warszawie zebrała się Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź S.A., wśród górników i hutników odżyły nadzieje. Wiadomo wszyscy liczyli na konkretne decyzje i... przynajmniej odwołnia niektórych ludzi ze ścisłego kierownictwa Kombinatu. Stało się jednak inaczej. Bo decyzję o przekształceniu Polskiej Miedzi w holding można uznać jedynie za manewr zabezpieczający tych, którzy mają podjąć jakąkolwiek decyzję w sprawie miedzi. Urlopowanie Zarządu Spółki natomiast graniczy z groteską. Tym bardziej, że argumentowanie tego manewru troską o bezpieczeństwo członków Zarządu wydaje się być kolejnym przykładem zakłamania. Zwłaszcza wtedy, gdy powołuje się stanowisko ds. operacyjnych w tymże Zarządzie. Jakby zapachniało komisarzem, czy jak tam.

Żadnych decyzji personalnych, żadnych konkretnych działań. Minister Lewandowski natomiast próbuje odwołać się do rozsądku strajkujących. Dziwny to mechanizm, skoro utrzymywano się stanowisko właściciela i jednocześnie deklaruje się pełne zrozumienie... Bo straty rosną, a przedsiębiorstwo upadnie. Zatasatnawia więc fakt podtrzymywania ognia na miedzi. Ta sytuacja znowu przypomina dawne dążenia do konfrontacji. Tylko po co?

W piątek 8 sierpnia w Zakładach Górniczych "Sieroszowice" spotykają się liderzy central związkowych w kraju. Powstaje tzw. Ogólnopolski Komitet Negocjacyjno-Strajkowy Związków Zawodowych. Widać zatem strona związkowa podjęła rekawicę. Konfrontacja jest więc coraz bliżej. Zwłaszcza, że następnego dnia do Zagłębia Miedziowego zjeżdżają się związkowcy ze stu największych zakładów w Polsce. Wszyscy deklarują poparcie dla strajkujących w KGHM Polska Miedź S.A. Wyznacza się przy tym poniedziałek na dzień solidaryzowania się wielkiego przemysłu polskiego z Zagłębiem Miedziowym. I nikt już nie mówi o negocjacjach, wytonowaniu nastrojów społecznych i potrzebie bezpieczeństwa. To bardzo ryzykowna gra.

Tak strona rządowa, jak i teraz już ruch związkowy w Polsce utrzymują swoje pozycje. Jakże więc ucieszyło ludzi na miedzi, gdy w poniedziałek minister Lewandowski wyraził chęć podjęcia rozmów ze strajkującymi. No, może wreszcie skończy się ta szarpanina? - Jednak już następnego dnia

minister przedstawił "stare" warunki do podjęcia rozmów. I znowu z ludzi zeszło powietrze. Znowu wzmożył się gniew.

Wcześniej MMKS wyraził obawy, co do zgodności prawnej urlopowania Zarządu. Okazuje się bowiem, że w tej chwili nikt Komitetem nie rządzi. Czyba, że komisarz operacyjny, czy jak mu tam.

Wśród obserwatorów wydarzeń na miedzi w Polsce panuje przekonanie że właściciel Miedziowej Spółki (czyli Ministerstwo Przekształceń Własnościowych) czeka na dzień wypłaty. W Warszawie liczy się na to, że gdy ludzie nie ujrzą pieniędzy, rozejdą się do domów, by potem przyjść do pracy. Ale wtedy już komisarycznie ustali się, kto zasługuje na pracę w oddziałach - czy też w spółkach (to je powołał przed lub po powołaniu holdingu?) - KGHM Polska Miedź S.A. To też już przerabialiśmy na miedzi. I jakże ryzykowna to gra.

Przemysł miedziowy w Polsce oprócz wielu znaczących funkcji spełnia tę najważniejszą: jest przemysłem strategicznym (tak w zakresie gospodarczym, jak i bezpieczeństwa kraju). Trudno wobec tego uwierzyć w tezę, że ktoś się zdecyduje na rozłożenie go do reszty. Kraj nasz jest zbyt słaby, by zrezygnować z takiego potencjału gospodarczego. W normalnych krajach świata nikt nawet by nie wpadł na taki pomysł. Tymczasem przewodniczący Rady Nadzorczej wielokrotnie już wypowiadał się publicznie o potrzebie likwidacji. Później na łamach "Polityki" powiedział, że likwidację tę rozumiał jako holding... I jak to się wszystko układa? Nic, że nie ten etap przekształcania przedsiębiorstwa i jego restrukturyzacji. Ważna jest idea. I to już było! Wypada przy tym pogratulować menedżerom z Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. oraz specjalistom w urzędach ministerialnych niekompetencji. Rzeczywiście nie tylko Amerykanie się śmieją...

Pani premier Hanna Suchocka na konferencji prasowej w Poznaniu skrytykowała strajk w Kombinacie Miedziowym. Wspomniała o zagrożeniu restrukturyzacji przedsiębiorstwa w przypadku, gdyby rząd ustąpił i zagwarantował wspomniane podwyżki płac na miedzi. Mówiła też o tym, że są w kraju inni potrzebujący (o wiele bardziej, bo na miedzi zarabia się, że hej). Pan prezydent Lech Wałęsa natomiast w rozmowie telefonicznej z członkami MMKS prosił o zawieszenie strajku, by przystąpić do rozmów. Wspomniał również o porządku i... "braniu losu we własne ręce". A minister Jacek Kuron mówił wcześniej, że nie wyobraża sobie dziesięćdnego dnia strajku na miedzi. Dlatego właśnie cisną się na usta słowa Kmici-cy skierowane do Wołodyjowskiego: "Kończ... waść!... Wstydu... oszczędź!"

A najbardziej przykre jest to, że obok tych rozgrywek MMKS-u (a teraz i reprezentacji ogólnopolskiej związkowców) z rządem żyją normalni ludzie. Każdy liczy na pozytywne rozwiązanie konfliktu. Bo ludzie mają mnóstwo problemów, uwikłani są w różne sytuacje życiowe, kochają i cierpią, pragną

żyć normalnie. Kiedy jeden z dziennikarzy próbował podważyć ich jedność, musiał powiedzieć, że się pomylił. I nie ze strachu. Po prostu zobaczył i usłyszał tych ludzi. Jakże żal, że nie chcą ich dojrzeć inni...

Sierpień to pamiętny miesiąc dla ludzi polskiej miedzi. Dziesięć lat temu w ziemię wsiąkała ich krew. Właśnie w tym roku ma być odsłonięty piękny pomnik upamiętniający tamte wydarzenia.

Pamiętam, że wówczas też ktoś dążył do konfrontacji. Był moment zapomnienia wszystkich. Kiedy przyszło opamiętanie, było już za późno. Miejmy nadzieję, że za kilka lat nie trzeba tu będzie stawiać nowego pomnika.

Wśród głodujących górników potęguje się determinacja. Być może w chwili, gdy ukaże się ten artykuł, wszyscy protestujący poprzez strajk głodowy znajdą się w szpitalnych łóżkach. Warto jednak pamiętać, że tych ludzi musiał odwozić od głodówki dopiero lekarz. I chociaż dosłownie padają jak muchy, nie przypominają Don Kichotów. Oni naprawdę wiedzą, czego chcą. Szkoda tylko, że nie traktuje się ich poważnie. Tam na górze przynajmniej. Bo to pierwszy poważny sygnał, że wcale nie pójdzie tak gładko w łamaniu strajku na miedzi. Warto przypomnieć wciąż sobie widok ślaniających się z wyczerpania górników. Byli przecież reprezentantami załogi trzydziestoosobnego przedsiębiorstwa.

Na pewno znajdują się tacy, którzy zakwalifikują te słowa do zwykłego krakania. Może rzeczywiście lepiej jest wierzyć w silną ideę i coś tam jeszcze? Zastanawia jedynie fakt, że człowiek znowu staje naprzeciwko człowiekowi. W jednym i drugim jest tyle zacietrzewienia, że może przyjść chwila, gdy ktokolwiek nie będzie mógł nad tym wszystkim zapanować. A wtedy nie pomogą już żadne słowa, żadne argumenty...

Kilka dni temu jeden z członków miejscowej elity politycznej powiedział mi, że żał mu tych ludzi, gdy nie dostaną piętnastego pieniędzy. Ten sam człowiek walczył niegdyś o godność człowieka. Dzisiaj natomiast żaluje ludzi... Nie widzi potrzeby godnego życia. W takim układzie jest bardzo źle. Do tragedii już krok. Dlatego wszystkim stronom w konflikcie na miedzi zacytuję fragment pierwszej części Księgi Przysłów Salomona.

"Mój synu, strzeż moich słów i zachowaj przy sobie moje przykazania! Strzeż moich przykazań, a będziesz żył, i mojej nauki jak żrenicy swoich oczu! Przywiąz je do swych palców i zapisz na tablicy swego serca! Powiedz mądrości: "Ty jesteś moją siłą strą"

a rozum nazwij krewnym". Teraz już tylko można czekać na bieg wydarzeń. Po co nam nowe pomniki? - Polsce przyda się każdy... Oby tylko pracował, oby tylko był.

TADEUSZ STOJEK

ROLLER

- MERCEDES
WSRÓD NARZĘDZI

W dniach 10 - 11 sierpnia przy aktywnym współuczestnictwie firmy "Legdom" odbył się promocyjny pokaz narzędzi niemieckiej firmy "Roller". Produkuje ona urządzenia do wykonywania instalacji wodociagowych kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania. Siedzibą firmy jest miasteczko Waiblingen, znane m.in. jako rodowa siedziba cesarskiej dynastii Hohenstaufów. Tradycja miesza się w ten sposób z nowoczesnością, tym bardziej, że blisko (20 km) jest Stuttgart - centrum produkcji mercedesów. Założycielem firmy był Albert Roller w 1899 roku. W ciągu 7 pierwszych lat działalności firma osiągnęła sukces. Znalazła swoje miejsce na rynku. Widomym znakiem powodzenia była budowa w 1906 roku zakładu o powierzchni aż 10 tys. metrów kwadratowych. W ciągu dalszych dziesięcioleci znak firmowy "Rollera" stał się gwarancją dobrej jakości. Po II wojnie w latach boomu inwestycyjnego firma w Niemczech zyskała nowych klientów.

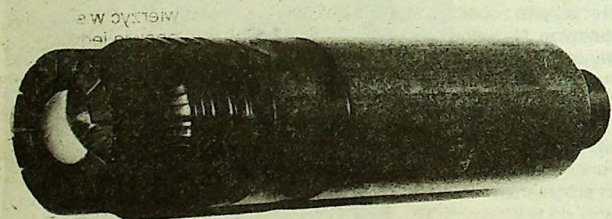
Przy okazji legnickiego pokazu krótkiego wywiadu udzielili nam panowie Eckhard Wohlfeil - dyrektor ds. eksportu, oraz inż. Zbigniew Borkowski - przedstawiciel "Rollera" w Polsce.

Jak wielka jest wasza firma?

E.W. - Zatrudniamy ok. 150 osób, w ubiegłym roku wartość produkcji sprzedanej wynosiła ok. 30 mln DM. Od dwóch lat wchodzimy na rynki Europy. Już jesteśmy obecni we Włoszech, Austrii, Szwajcarii, w krajach Beneluksu. Teraz przyszła kolej na wasz kraj. W planach pozostają Węgry i Czecho-Słowacja.

Dlaczego wybraliście państwo Polskę?

E.W. - Jest ku temu kilka powodów, po pierwsze rynki wschodnie to dzisiaj jeszcze tylko potencjalna przyszłość, ale bardzo ważna. Przez naszą obecność w Polsce chcemy przyczynić się do szybszego kreowania zakładów rzemieślniczych średniej wielkości. To z kolei przyczyni się do powstania u was średniej klasy. Jak zdążyłem się przekonać jest to dla was bardzo ważne. Swoje wyroby w Polsce sprzedajemy wyłącznie za pośrednictwem naszych partnerów handlowych.



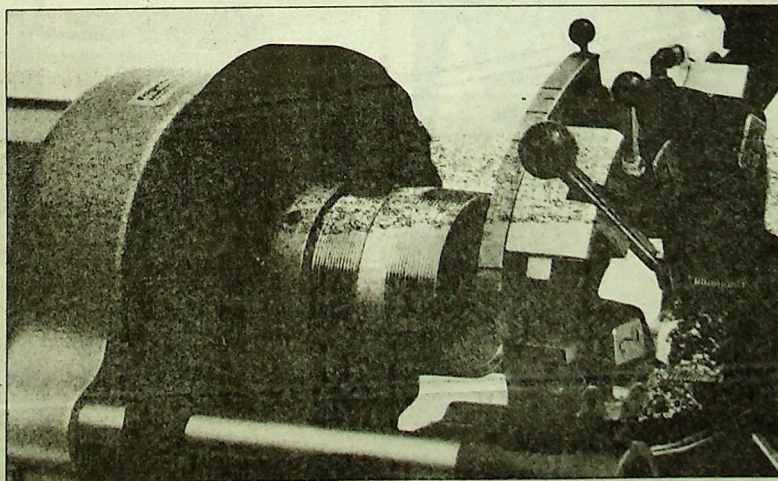
maczyć szczegółowo zasad działania naszych maszyn. Ale dotychczas rozprawdane w Polsce maszyny są na poziomie, który w Niemczech był 30 lat temu. Proponujemy nie tylko nowoczesne technologie, ale także zdrowe dla środowiska. Dzięki tym maszynom wasi rzemieślnicy będą zarabiali więcej.

W ilu miastach w Polsce jesteście obecni?

Zbigniew Borkowski - nasze produkty są sprzedawane w Szczecinie, Gdańsku Katowicach Poznaniu i Warszawie. Pragnę dodać, że sprzęt zakupiony w Polsce ma 12 - miesięczną gwarancję. Naprawy są realizowane w ciągu kilku dni. Jeżeli ma to trwać dłużej to dostarczamy klientowi egzemplarz zamienny na czas naprawy. Chodzi o to aby nie tracił on czasu i pieniędzy.

Jak ocenia pan poziom kultury technicznej w Polsce?

E.W. - wasi rzemieślnicy mają duże pojęcie o zawodzie. Nie trzeba im tu-



Czy te maszyny nie są zbyt drogie jak na nasze warunki?

E.W. - Są droższe, ale wydajniejsze, szybsze. "Roller" to mercedes wśród narzędzi.

Czy i kiedy będzie je można nabyć w Legnicy?

E.W. - zamierzamy przy współpracy "Legdomu" otworzyć sklep. Wczoraj (10 sierpnia) na naszym pokazie było ok. 100 osób z branży, to nasi potencjalni klienci. Myślę, że już we wrześniu chętni będą mogli odwiedzić nasze przedstawicielstwo w Legnicy.

Dziękuję panom za rozmowę i życzę kolejnego sukcesu.

ZBIGNIEW BUDYCH

BOHATEROM CHWAŁA... I CO DALEJ?

Jaworski zespół Ga - Ga (występujący również jako Ga - Ga Chwała Bohaterom) odniósł na Festiwalu Muzyki Rockowej Jarocin '92 bezsporne zwycięstwo. Nagrodę publiczności zapewniły ekipie pod wodzą Smalca 531 głosy oddane przez uczestników festiwalu. To bardzo mało licząc 13 200 sprzedanych karnetów. Jednak dystans dzielący Ga - Ga od The Bill, zajmującego drugie miejsce wyniósł 253 głosy!

Ga - Ga oprócz 20 mln zł. wywiozła z Jarocina również gitarowy wzmacniacz LDM i nagrodę studia CCS w postaci sesji nagraniowej. Właśnie ta ostatnia nagroda wzbudzać może pewien niepokój związany z losem kapeli z Jawora. Cztery lata temu nagrodę jarocińskiej publiczności zdobyły Zielone Zabki - zespół, któremu przewodził również Smalec. Na zaproszenie, prężnej wtedy Rozgłośni Harcerskiej, Z. Zabki pojawiły się w stolicy i dokonały nagrania trzech utworów. Niestety, nie były to (również z winy realizatorów) najlepsze produkcje. A jednak jedna z piosenek była natrączywie promowana przez "harcerzy". Obraz zespołu jaki wtedy się wytworzył nie sprzyjał jego rozwojowi. Podobnie jak swoista nagonka krytyki oraz co najmniej dwuznaczne wypowiedzi muzyków z branży. Zresztą... Zielonych Żabek dawno już nie ma.

Jednym z udziałowców studia CCS jest Walter Chelstowski - dyrektor artystyczny tegorocznego festiwalu. Z pewnością będzie mu zależało na tym, by nagrania laureatów festiwalu pojawiały się jak najczęściej w eterze. Wszak to reklama i imprezy, i firmy. Życie jednak dowodzi, że pierwsze studyjne nagrania zespołu nie należą do najlepszych. Wynika to nie tylko z braku doświadczenia studyjnego młodej kapeli, lecz również z nieumiejętności realizatorów do wychwycenia tego, co dla każdej grupy jest jej prawdziwym brzmieniem. I to właśnie było powodem, dzięki któremu większość zespołów grających w Jarocinie brzmiała tak samo. Telewizyjna transmisja koncertu Ga - Ga obnażyła przede wszystkim braki realizacyjnych zdolności polskich akustyków. Przeciętny słuchacz jednak nie zauważa tego. Winę za źle nagłośniony koncert przypisuje najczęściej zespołowi. Wszak to on, a nie akustyk, firmuje każde publiczne wystąpienie.

"Anarchistyczna stacja nadaje na falach Telewizji Polskiej". Od tych słów rozpoczął się koncert Ga - Ga w ostatnim dniu festiwalu w Jarocinie. Tego wstępu nie usłyszeli widzowie. Jednak wyraźnie mogli usłyszeć kierowane w stronę laureatów "fuck off" i "spierdalać" oraz histeryczne zawrodożenia "defekt mózgu, defekt mózgu". Tak bowiem

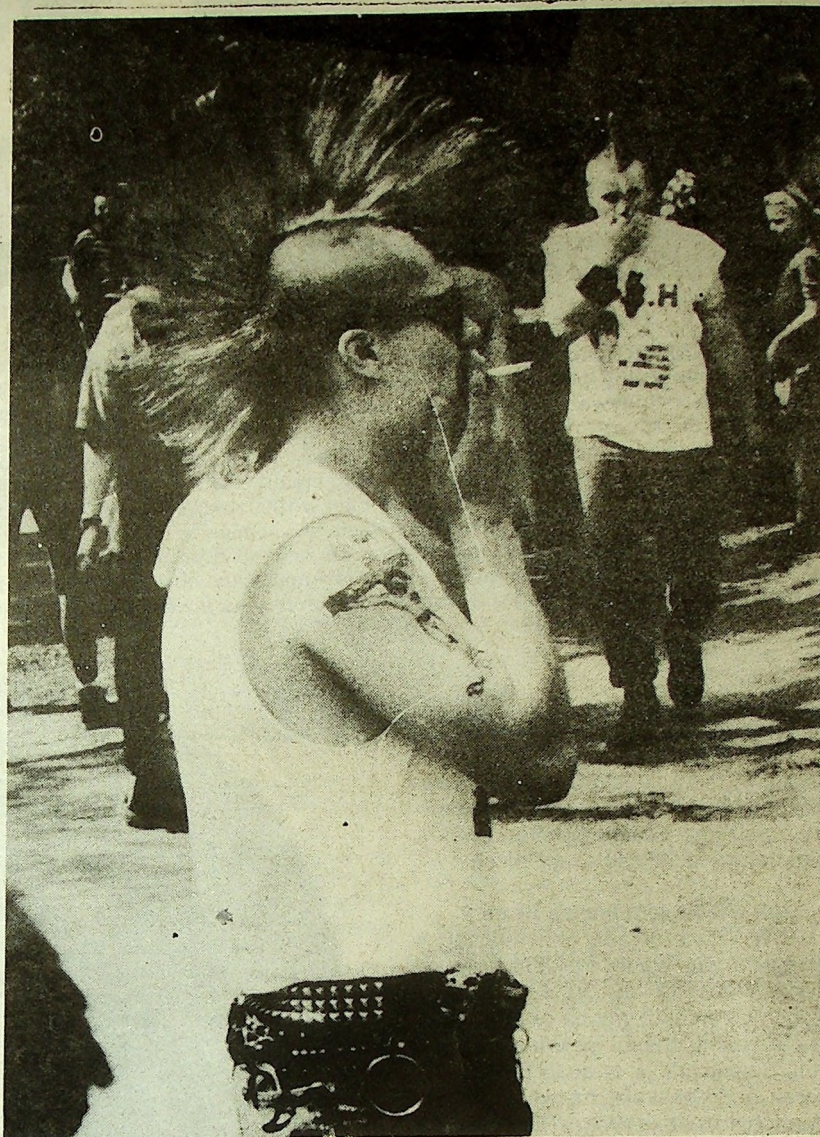
brzmi nazwa występującej tuż przed Ga - Ga gwiazdy polskiego punk rocka. Ciężko było ekipie z Jawora przekonać fanów ich konkurencji do własnych produkcji. Publiczność oprócz argumentów słownych używała również drobnych kamyków i granatów dymnych! A jednak już w połowie drugiego utworu pojawiła się wyraźna akceptacja i skandowanie "Ga - Ga". Nie był to jednak najlepszy koncert jaworskich punkowców. Przeszkodą może być klimat, może sama scena (Ga - Ga czuje się lepiej chyba w salach klubowych), a może koncentracja, która zabija spontaniczność. Świadczy o tym rozmowa jaką przeprowadziłem ze Smalcem w garderobie tuż przed wyjściem na scenę.

- Smalec, cieszysz się ze zwycięstwa?
- Tak.
- To dlaczego tego nie widać?
- Chcę zagrać dobry koncert.

Zwycięstwo w Jarocinie niczego, oprócz nagród i reklamy, nie gwarantuje. Jak dotąd żaden (oprócz TSA) z laureatów tego festiwalu nie znalazł się na rockowym topie. Na tym chyba ekipie z Jawora nie zależy najbardziej. To czego Ga - Ga potrzebuje w tej chwili najbardziej to dobry klimat w rodzinnym mieście. Już po raz drugi Smalec z kolegami udowodnili fachowcom od jaworskiej kultury, że nawet w najgorszych warunkach można odnieść sukces. To dziwne, że z miasta, w którym nie ma porządnej sali prób, w Jarocinie pokazały się (oprócz Ga - Ga) z jak najlepszej strony Positiv Vibration i Szczury Paryża. Ten ostatni zespół zagrał w koncercie odrzuconych. Jedną z opinii, którą usłyszałem po ich występie głosiła, że Szczury zagrały lepiej niż wszystkie kapele z "Nocy piropuszy" - punkowej części "Jarocina".

Czy sukces kapeli z okolicy w największej imprezie rockowej w Polsce pociągnie za sobą rockowy boom w legnickim? Czy takiemu zjawisku są w stanie stawić czoła kierownicy domów kultury? Czy w końcu rock przestanie być i w Legnicy i w okolicy spychany na rubież życia kulturalnego? Czas pokaże i... uleczy rany.

JAROSŁAW OGRODNIK



Fot. Jarosław Ogrodnik

Dla mieszkańców Jarocina Festiwal jest źródłem dobrego zarobku. Wielu z nich dorabia sobie pracując przy organizacji imprezy. Inni prowadzą czynne całą dobę punkty sprzedające artykuły żywnościowe. Każdego dnia w tym mieście sprzedawano więcej 40 tysięcy bułek i 6,5 tysiąca opakowań mleka i maślanki. Nie mówiąc o hot - dogach, parówkach i napojach chłodzących. Wielu jarocinian bezinteresownie udostępniło "pod namioty" swoje ogródki, a Rada Miejska postanowiła przyznać swoją nagrodę niebagatelnej wysokości - 20 mln zł. W czasie sobotniego koncertu na płycie stadionu pojawiały się odświeżone ubrane rodziny, które zdecydowały się na żywo zobaczyć to, co inni mają tylko w telewizji. Na jedno ustępstwo nie mógł sobie pozwolić burmistrz - w tym roku w czasie trwania festiwalu w Jarocinie, wzorem lat ubiegłych, obowiązywała prohibicja. Jednak i tę barierę przełamali operatywni tubylcy sprzedając w kilku miejscach upragniony trunek po cenach wprost proporcjonalnych do pragnienia. Mniej wymagający zaopatrywali się w kioskach "Ruchu" i aptekach. Prohibicją objęto bowiem tylko alkohol produkowany do celów spożywczych. Alkohol, rzecz wydawałoby się błahą i stanowiącą margines festiwalowego życia. A jednak... W tym roku Walter Chelstowski ufundował prywatną nagrodę dla ochroniarzy, którzy dostarczą mu pijanego dziennikarza! Było to zadanie tym łatwiejsze, że prohibicja nie miała wstępu do bufetu w biurze prasowym. Podawano tam cudownie zimne piwo o każdej porze dnia i nocy. Na efekty konkursu abstynenta (ponoć Chelstowskiego nie trzeba było długo czekać. O mały włos czterech rozrośniętych bramkarzy nie "wmówiło" niżej podpisanemu błogiego stanu upojenia alkoholowego. Niemila sytuacja wyjaśniła się a ochroniarze upolowali w końcu żurnalistę, który we krwi posiadał 2,38 promila alkoholu.

Konkurs ten był odpowiedzią organizatorów na coroczne narzekania dziennikarzy na pijanych ochroniarzy. W tym roku

BRAMKARZE

byli inni. Kaliska firma "Enigma - Security" zaangażowała ponad 150 pracowników ochrony. Wszyscy przed rozpoczęciem festiwalu zostali gruntownie przeszkoleni. Przez cały czas trwania koncertów czynne było biuro ochrony w hotelu, a jeden z sze-



Fot. Jarosław Ogrodnik

DALEKO OD ROCKA

W kwietniu tego roku Zarząd Miasta Jarocina podpisał z firmą Rok Corporation, pomimo kiepskiej kondycji finansowej drugiej strony, dziesięcioletnią umowę na organizację Festiwalu. Miesiąc później członkowie Koła Emerytów i Rencistów miejscowej "Solidarności" rozpoczęli zbieranie podpisów pod listem protestującym przeciwko tej imprezie. Zebrano tylko 300 głosów. Co dziwniejsze w tej sprawie niewiele pomógł autorytet Kościoła (proboszczowie obu jarocińskich parafii nie należą do zwolenników festiwalu). Zresztą przyjeżdżająca do Jarocina młodzież tradycyjnie jest obiektem skutecznych akcji ewangelizacyjnych przyjeżdżających z innych rejonów Polski księży i zgromadzonej wokół nich młodzieży.

fów firmy co pewien czas osobiście doglądał pracy swoich pracowników. Efekt takich działań od razu dało się zauważyć. Przypadki agresywnych zachowań bramkarzy były wyjątkami, a nie - jak w latach poprzednich - regułą. Zmiana podejścia do widza jest jednym z przejawów dążenia do - o ile dla kogoś kapitalizm jest normalnym systemem - rynkowej normalności. Zresztą do tego zmusza organizatorów życie. Zmiana ekonomicznej perspektywy pociągnie za sobą wkrótce zmianę publiczności. Jeszcze w tym roku królowały punki, jeszcze widzowie wybrali jako najlepszą kapelę - punk rockowy zespół z Jawora. Jednak już zmienia się muzyczne spectrum Jarocina. W tym roku królował ciężki rock - od "amerykańskiego" brzmienia po coraz lepszy i ciekawszy "metal". W śladowych ilościach pojawiły się na festiwalowych scenach takie gatunki jak blues, reggae i właśnie punk - czyli muzyka uciśnionych. Bunt nie interesował większości uczestników polskiego Woodstock. W Jarocinie rozpowszechniła się Konsumpcja - a jej ucieleśnieniem były stoiska na których można było kupić wszystko - jedzenie, picie, płyty, kasety, koszulki i rockową biżuterię, a nawet kolorowe lakiery do stawiania najbardziej fantazyjnych "irokezów". Jednak większość ich posiadaczy broniła się przed utrwalaniem ich na błonie fotograficznej. Czyżby nie chcieli by w wakacyjnym wcieleniu rozpoznali ich rodzice, czy znajomi ze szkoły?



Fot. Jarosław Ogrodnik

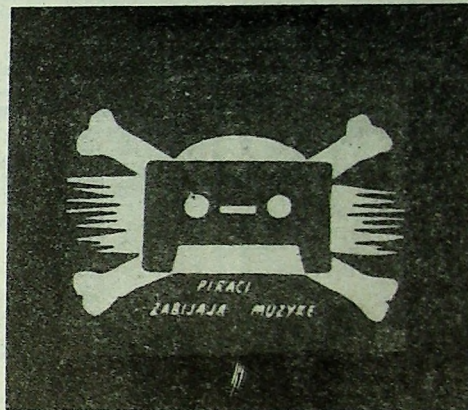
POZA MUZYKĄ

Festiwal w Jarocinie jest wydarzeniem z pewnością socjologicznym i społecznym. Natomiast jego rola kulturalna jest o wiele mniejsza. Wielu widzów zamiast pójścia sobotni koncert wybrało śledzenie olimpijskich zmagani na ekranie telewizora. Nowe zjawiska poza - lub okolomuzyczne pojawiające się w tym roku na festiwalu to: dalszy ciąg kampanii antypirackiej oraz akcja zbierania pieniędzy dla dzieci z wadami serca. W Jarocinie pojawił się również na moment Marek Kotański zapraszający na koncert, z którego dochód będzie przeznaczony dla dzieci zarażonych wirusem HIV. Akcje charytatywne choć piękne z jednej strony, z drugiej - stanowiące niezłą reklamę odwracającą uwagę od życia. To smutne, że ośrodek doktora Maruszwskiego nie może utrzymać się z pieniędzy podatników. Jeszcze smutniejsze jest to, że Jerzy Owsiak zaprzagnął wyartykułować swoje pretensje do dziennikarzy, że nie rzucili nic na "sercową tace". Glorifikując "Gazetę Jarocińską" - jedyną, która dała kasę na dzieciaki - zapomniał o wkładzie np. "Gazety Wyborczej", która jest jednym ze sponsorów festiwalu.

Na twardym gruncie stał natomiast Andrzej Puczyński - udziałowiec studia nagraniowego "Izabelin" i przedstawiciel IFPI - Stowarzyszenia Producentów Nagrań Dźwiękowych - mówiąc o tym, że piraci okradają artystów. Projekt nowej ustawy o prawie autorskim już trafił do Sejmu. Odkryło się pierwsze czytanie, obecnie nad poprawkami pracują poszczególne podkomisje. Lobby antypirackie walkę o normalizację polskiego rynku muzycznego rozpoczęło nie od akcji pomocy dla okradanych przez piratów artystów lecz od tworzenia podstaw do zarabiania pieniędzy w uczciwy sposób. Walka o normalizację... Festiwal w Jarocinie wbrew przypisanemu mu hasłu "Miłość, Przyjaźń, Muzyka" okazał się wielkim



Fot. Jarosław Ogrodnik



POLEM BITWY.

W Jarocinie nie pojawili się skinheadzi poza drobnymi wyrykami niezbyt często używanymi siły na festiwalowych terenach. jednak można było wyczuć atmosferę walk. Dziennikarze często zadawali organizatorom napastliwe pytania z cyklu "dlaczego tak, a nie inaczej" ("na przykład Tomas Rytko"). Festiwal poprzedziła seria bojkotów. Najpierw protest jarocińskich emerytów, później bojkot kapel występujących w Opolu (sponsorem była tam firma "Bravo" która jest, jakby tego nie owijać w bawełnę, firmą piracką). Z kolei festiwal został "olany" przez "Armię" i satelitów. W Jarocinie starł się również stare z nowym. Wszystko wskazuje na to, że ten wentyl bezpieczeństwa oaza wolnej myśli stanie się jaskrawym przykładem wolnego rynku muzycznego. Oczywiście nie likwiduje wolnej myśli, ale, dlaczego w telewizji nie pojawił się zespół Piersi? Czyżby kamerzyści telewizyjni "dwójki" skorzystali z rozdanych w Jarocinie przez Niezależną Inicjatywę Europejską "NIE" 12 tysięcy prezerwatyw i tym środkiem chronili obiektywy swoich maszyn przed tym co twórcze, radosne i nieobojętne?

JAROSŁAW OGRODNIK



CZWARTEK 13 VIII

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino telefilm: W piątą stronę świata (7) - Męska sprawa - serial TP
10.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
10.30 **Abigail** (1) - serial prod. węg.
11.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Telefilm: Znak orla (4) - Niezależne rachunki - serial TP
17.00 Teleexpress
17.20 Sława (5) - serial muzyczny USA
18.10 Magazyn katolicki
18.35 Londyńskie pracownice - U pani Ewy na Portobello - reportaż Krzysztofa Miklaszewskiego
8.45 Polska z oddali - Jan N. Jeziorański
9.00 Wieczorynka
9.30 Wiadomości
10.10 **Zawód policjant** (7) - Ponury poniedziałek - serial USA
1.00 Sprawa dla reportera - program publicystyczny
1.45 Pegaz
2.15 Pleasure, czyli przejemność - spotkanie z grupą Lamen
2.45 Wiadomości wieczorne
3.00 Dom otwarty - film dok.
3.30 **Pół willi bez pana młodego** - film fab. prod. Czechosłow.
0.50 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
7.40 **Przeboje MTV**
8.00 Program lokalny
8.30 Nowe przygody He-Mana - serial
8.55 Pokolenia - serial prod. USA
9.25 Powitanie
9.30 Panorama
9.40 Ona - magazyn dla kobiet
7.00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
9.00 **Fakty**
1.30 Pełna chata (7) - serial USA
1.55 Europuzzle
1.00 Pokolenia - serial prod. USA
1.20 Aktualności Dwójki - Gliniarze, cz. 3
1.30 Camera 2 przedstawia
1.55 **Paul Simon** - Solo - angielski film biograficzny

PIĄTEK 14 VIII

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Telefilm: Interpodwórko oraz serial prod. francuskiej Zoo: Jagolaga, dziecko kwiat
10.05 Family Album - amerykański kurs języka angielskiego
10.30 Syn wyspy (6) - serial prod. USA
11.15 Kwadrans na kawę
11.30 Wakacyjna szkoła dla rodziców
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Telefilm: Znak orla (5): Wici - serial prod. polskiej
17.00 Teleexpress
17.20 **Syn wyspy** (6) - serial USA
18.05 Urodziła się, by być królową - reportaż
18.20 Za kierownicą
18.35 Tele - Audio - Video
19.00 Wieczorynka: Kacper i jego przyjaciół
19.30 Wiadomości
20.10 **C.K. Dezerterzy** (1) - komedia prod. polskiej
21.40 O co chodzi? - program publicystyczny
22.20 **Kroniki amerykańskie** (5) - serial USA
22.45 Wiadomości wieczorne
23.05 **Zajazd pod zielonym ludkiem** (1) - serial ang.
23.55 Noc z gwiazdami - pr. rozrywkowy
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
7.40 **Przeboje MTV**
8.00 Program lokalny
8.30 Nowe przygody Supermana - serial
8.55 Pokolenia - serial USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill - angielski program rozrywkowy
17.10 Festiwal Piosenki dziecięcej - Koin'92 (6-ostronni)
17.50 Ad Vocem - program profesora Jerzego Bralczyka
18.00 **Fakty**
18.30 - 21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Historia według Kordy: **Don Juan**: film fab. angielskiej

SOBOTA 15 VIII

PROGRAM 1

- 7.30 Program dnia
7.35 Wiadomości
7.50 Rynek-agro
8.05 Pojednanie - wojskowy pr. publicystyczny
8.30 Wiadomości poranne
8.40 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.05 Walt Disney przedstawia: Kaczki opowieści oraz Nauczycielka (2)
10.25 Transmisja mszy polowej i uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich
13.15 Telewizyjny Koncert Życzeń
13.45 Sobotnie Rendez-Vous
14.20 Ren-ren - piosenkarz II Korpusu Armii Andersa
16.10 Sobotnie Rendez-Vous
16.20 Ja w sprawie ogłoszenia
16.25 Ten pierwszy raz
16.40 Wiecznie zielone - teleturniej muzyczny
17.00 Teleexpress
17.20 Mac Gyver (4) - Koszary - serial sensac. prod. USA
18.10 III Litania Ostrobramska Stanisława Moniuszki pod dyr. Stefana Stuligrosza
18.45 Z kamerą wśród zwierząt - Niechciane dzieci
19.00 Małe Wiadomości DD
19.10 Dobranoc: Przypadki kilka wróbla Cwirka
19.30 Wiadomości
20.10 **Przybywa jeździec** - western USA
22.05 Kocha, lubi, szanuje
22.35 Magazynio - pr. satyryczny
22.45 Wiadomości wieczorne
22.50 Sportowa sobota
23.10 Satchmo (2) film dok.
24.00 **Dawca** - dramat sensac. USA

Grupa zbiorczych lekarzy prowadzi eksperymenty genetyczne w miejskim szpitalu. Kristina Lipton, młoda adeptka sztuki medycznej, odbywająca w tym szpitalu praktykę, wpada na trop tajemniczych zabiegów. Różpoczą na własną rękę trudne i niebezpieczne śledztwo...

1.30 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
7.35 Ze wschodu i z zachodu - dok.
8.00 Halo Lato
8.10 Mała księżniczka - Saro i mała żabraczka - serial anim.
8.35 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
9.05 Auto - mag. matoryzacyjny
9.35 Halo Lato
9.40 Tacy sami - pr. w języku migowym
10.00 Bukiety z ziół - pr. Jerzego Białego
10.20 Magazyn przechodnia
10.30 Seans Filmowy
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia Filmu Polskiego: Dziewczyna z dobrego domu
12.50 Halo Lato
13.00 Zwierzęta świata: Zwierzęta rybolowne - film dok.
13.25 Studio Sport
14.15 Notowania Mini Listy Przebojów
14.30 Halo Lato
14.40 Gang Olsena znowu atakuje - serial
16.25 Losowanie Totolotka
16.30 Panorama
16.40 Halo Lato
16.45 Rodzinny bumerang (13) - serial
17.10 Maria Carmen - W drodze - X Festiwal Piosenki Religijnej
17.50 Halo Lato - Co to? Kto to?
18.00 Ku wolnej Polsce - film dok.
18.30 Bardzo smutne piosenki retro (1)
19.00 Wokół Litani Ostrobramskich - rep.
19.20 Halo Lato
19.30 Plastik
20.00 Litania Ostrobramskie I, II, IV Stanisława Moniuszki
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Halo Lato
21.40 Stan rzeczy
22.05 **Mąż pani ambasador** (2) - serial prod. francuskiej
22.55 Ballada o drodze - wydanie jubileuszowe
23.55 **Miniatury** - Polskie malarstwo salonowe
24.00 Panorama

ABIGAIL

"Abigail" to adaptacja powieści Magdy Szabo. Bohaterką jest Gina Vitay, córka węgierskiego oficera, sprawującego ważną funkcję w antyfaszystowskim ruchu oporu, która zostaje umieszczona w przykasztornej pensji daleko od Budapesztu. Opieką zakonnicy ma zdjąć z głowy ojca troskę o uroczą córkę i zapewnić mu swobodę działania. Jednak dorastająca dziewczyna nie zdając sobie sprawy z działalności ojca i grożących jej niebezpieczeństw próbuje uciec z klasztoru. Cofnięta z dworca przez czuwającego nad nią nauczyciela, zwraca się o pomoc do Abigail - stojącej w parku tajemniczej figurki, która podobno spełnia życzenia potrzebujących.



Legendarnemu urodzieli się w Hiszpanii, Don Juanowi Tenorio, poświęcono wiele taśm filmowej, a w jego postaci wcielił się najsłynniejszy ekranowy amant. W zależności od epoki, kraju i intencji autora, Don Juan przedstawiany był jako typowy kobieciarz, człowiek walczący przeciw sztywnym konwencjom obyczajowym, zakłamaniam, a nawet jako symbol romantycznego buntu, przeciw całemu światu. Reżyser Alexander Korda wybrał inny wariant przedstawienia urodzieli się w Hiszpanii. Henry'ego Bataille'a z początków XX wieku, to starzec. Opowiada on wszystkim jak zdobywał kolejno Dolores, Carmen, Rosily... Jednak nikt nie wierzy w erotyczne sukcesy starca. Legendarnego urodzieli się w Kordy zagrał jeden z największych gwiazdorów kina niemieckiego - Douglas Fairbanks. Aktor był odzwierciedlał rolę jak Zorro, D'Artagnan i Robin Hood. Biorąc udział w "Don Juanie" miał 51 lat i było to jego ostatni film. Zmarł pięć lat później w 1939 roku.

- 23.05 Benny Hill - angielski program rozrywkowy
23.35 Noc cykad (1)
24.00 Panorama
0.10 Noc cykad (2)
1.00 Zakończenie programu

NIEDZIELA 16 VIII

PROGRAM 1

- 7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Przystanki codzienności
8.35 Notowania
9.00 Kino telefilm: Wyspa skarbów (3) - serial prod. włoskiej
10.35 Kartki z podróży - Szanghaj - serial dok. prod. angielskiej
11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
11.55 Zagle 92
12.20 Tydzień
13.00 Wakacyjny Koncert Życzeń - Tegocowego Music-Boxu
13.20 Raport
13.50 W starym kinie: Gwiazdy starego kina - Jadwiga Smosarska - **Czy Lucyna to dziewczyna** - komedia

Bohaterką tej wspaniałej, wielokrotnie wyświetlanej w polskiej telewizji polskiej komedii jest gwiazda lat międzywojennych - Jadwiga Smosarska. Panna Lucyna ma kłopoty ze znalezieniem pracy. Przebiera się więc za mężczyznę - Juliana Kwiatkowskiego, który szalenie podoba się kobietom. Sytuacja komplikuje się, gdy Lucyna zakochuje się w winiarniku Stefanie Żarnowskim ten zaś uważa Julka za fajnego

- 15.20 Sto pytań do...
16.00 Rhythmic - magazyn muzyczny
16.40 Biznessa - telewizyjny klub kobiet
17.00 Teleexpress
17.20 **Domek na prerii** (8) - Pan jest moim pasterkem - serial USA
18.10 7 dni - świat
18.40 PUB
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia - Nowe przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.10 **Zawsze się znajdzie jakaś robota** (2) - serial
21.40 Kabaretowa Lista Przebojów
22.30 Sportowa niedziela
23.00 Wokół wielkiej sceny - mag. operowy Piotra Nedzyskiego
23.40 Szach i mat - nowela filmowa TP
0.10 Gdybym był królem (6) - Dlaczego się nie witamy
0.20 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7.55 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.00 Film dla niesłyszących: Zawsze się znajdzie jakaś robota (2) - serial
9.30 Program lokalny
10.30 Halo Lato
10.35 Robota co chceta - Listy do zespołu - program Jerzego Owsiaaka
10.55 Halo Lato
11.00 Zwierzęta wokół nas - podaj łapę
11.25 Mistrzowie gitary - Griselda Ponce de Leon
11.50 Halo Lato - Szok - Kabaret Klika
12.00 Truskawkowe Studio - pr. dla dzieci i młodzieży
12.30 Podróże w czasie i przestrzeni: Żyjąca Planeta serial dok.
13.25 Halo Lato
13.30 Video junior
14.00 Halo Lato
14.05 Droga ku wojnie (5) - Francja - serial dok.
14.55 Wydarzenie tygodnia
15.20 Godzina z Hanną Barberą - filmy animowane
16.15 Halo Lato
16.30 Panorama
16.40 Rodzinny bumerang (14) - serial
17.05 Wielka gra - teleturniej
18.00 Szczęśliwy rzut - teleturniej
18.20 Alternatywy 4 (7) - Spisek - serial
19.20 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej Gauda Mater - reportaż
19.55 Halo Lato
20.00 Telekonferencja Dwójki
20.40 **Polskie Wembley** - reportaż z koncertu na rzecz dzieci - nosicieli wirusa HIV
21.00 Panorama
21.30 Halo Lato
21.40 **Cindy** - musical prod. USA

Harlem, rok 1940. Główna bohaterka Cindy - murzyńska dziewczyna doznająca wielu upokorzeń ze strony maochów i jej córek, ma też kłopoty ze swoimi chłopakami, Michałem, który pracuje jako kierowca groźnego gangstera. Ale oto dzięki Michałowi Cindy idzie na bal w sukni żony gangstera, którą trzeba zwrócić przed północą. Na balu poznaje pięknego - oczywiście też czarnego "księcia z bajki". Jej nim oficer marynarki wojennej... Kolejny film, a właściwie musical o Kopciuszku...

23.20 Picnic Country - Mragowo'92

- 24.00 Panorama
0.10 Halo Lato: Ernest wampir - serial film. francuskiej
0.15 Zakończenie programu

**TAXI NA TELEFON
Legnica 258-15**

PONIEDZIAŁEK 17 VIII

PROGRAM 1

- 16.00 Program dnia
16.05 Telefilm: z Luzem
17.00 Teleexpress
17.20 Alf - serial prod. USA
17.45 Antena
18.05 Atena
18.05 Bajki i Legendy Luwru: Nedza, Adapa - film dok.
18.20 Norwegia - Małe firmy - reportaż
18.30 Podróże na kresy: Kolonia I - reportaż Stanisława Augusty
19.00 Wieczorynka: Widowisko Teatralne: A gdzie ja się biednuteńki podzieję (1)
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji - Spektakla bis - Alexandre Dumas; Kean
23.10 Wiadomości wieczorne
23.25 Kino europejskie: Lecą żurawie - film fab. prod. radzieckiej
0.55 Na dobranoc: Wykłady Stanisława Brejdyganta: Przewodnik pałacu, wg Michała Ogórka

PROGRAM 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Ojczyzna - Polszczyzna: Kłopoty z rodzajem gramatycznym
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 **Fakty**
18.30 Spotkanie z magią (6) - angielski program rozrywkowy
19.00 Pokolenia - serial prod. USA
19.20 Aktualności - Fotel dwójki
19.30 VII Międzynarodowe Triennale Tkaniny - Łódź'92
20.00 Piknik Copuntry - Mragowo'92 (2)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
22.00 **Operacja, tygrys czyli bohaterowie** (1) - serial ang.-australski

Nathaniel Parker, znany z serialu "Bohaterowie", awansowany do stopnia pułkownika Ivan Lyon podejmuje się następnego trudnego zadania. Jest początek 1945 roku - angielsko-australski oddziałek zatiera zniszczone japońskie okręty w Singapurze. Jednak nieszczęśliwy zbieg okoliczności uniemożliwia wykonanie planu. Lyon i jego ludzie przepadają bez wieści w okolicach Singapuru. Dopiero po zakończeniu wojny można rozpocząć poszukiwania zaginionych...

- 22.50 Wierzę zawsze - reportaż
23.05 Franciszek z Asyżu - film dok.
24.00 Panorama



PRZYBYWA JEŹDZIEC

Western zupełnie nietypowy. Pod względem treści i przesłania jest to nostalgiczny epizod dla tradycyjnego westernu. Wyraz tęsknoty za wartościami zupełnie anachronicznymi w II połowie XX wieku. Pod względem stylu mamy do czynienia z wystudiowanymi, przestępnymi, ale odwołującymi się do ekspresjonizmu i gotyckich opowieści grozy. Akcja filmu rozgrywa się w osiemnastych latach II wojny światowej. Bohaterem jest ranny na froncie i zdeblizowany Frank, który nabywa od Elli Connors ziemię w Montanie. Będzie jej sąsiadem, gdyż kobieta prowadzi rancho. Oboje są zagrożeni przez J.W. Ewinga, nazywanego królem hodowców. Jednak pograżony w długach Ewin jest nominalnie właścicielem swoich ziem. Wierzyście zaczynają poszukiwać na tym nie ropy naftowej. Ewing wydaje im smutną walkę, chcąc także "przy okazji" usunąć z na zawsze Ellę i Franka. W tym filmie najlepsze swoje zyciowe kreacje stworzyli James Caan, Jason Robards i Jane Fonda, o której krytycy pisali, że nigdy jeszcze tak bardzo nie przypominała swojego ojca.

Sobota, program 1, g. 20.10



W latach 60. śpiewał w duecie z Artem Arfukielem. Mimo ogromnej popularności w ka lat później zespół zawiesił działalność. Najmłodszy z braci był jednak od porzucenia kariery artystycznej. Art nadal śpiewał i nagrywał. Paul podróżował po świecie w poszukiwaniu inspiracji muzycznych.

Przebieżającą już dziś Paul Simon jest ulubieńcem publiczności. Potwierdziło to jego światowe tournée. Koncerty artysty szły za duży zainteresowaniem.

Popularny amerykański wokalista przydzielał w rodzinie muzykę żydowskiego, granta z Węgier. Już jako szesnastolatek em ze szkolnym kolegą - Artem - nagral pierwszy singiel "Hey Schoolgirl". W czasie diuńskiej kariery występował ze światowej sławy gwiazdami muzyki rockowej, nagrywał ze nimi instrumentalistami jazzowymi. Razem z nimi napisał muzykę do słynnego filmu Mi- Nicholas "Absolvent".

Do największych osiągnięć artysty zalicza się słynny tytułowy utwór z płyty "Bridge over Troubled Water", który mimo upływu już ad dwudziestu lat wciąż urzeka i zachwyca.

- 0 Panorama
0 Sport
5 Bez znieczulenia - program Wiesława Walendziaka
5 Z głową w obłokach - film fab. franc.
0 Panorama

PONIEDZIAŁEK 17 VIII

PROGRAM 1

16.00 Program dnia
16.05 Teleferie z Luzem
17.00 Teleexpress
17.20 Alf - serial prod. USA
17.45 Antena
18.05 Atena
18.05 Bajki i Legendy Lwru: Nedra Ad-
apa - film dok.
18.20 Norwegia - Małe firmy - reportaż
18.30 Podróże na kresy: Kolomyja -
reportaż Stanisława Augusty
19.00 Wieczorynka: Widowisko Teatral-
ne: A gdzie ja się biednuteńko po-
dziewię (1)
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji - Spektakl na bis
- Alexandre Dumas; **Kean**
23.10 Wiadomości wieczorne
23.25 Kino europejskie: Lecą żurawie -
film fab. prod. radzieckiej
0.55 Na dobranoc: Wykłady Stanisława
Brejdyganta: Przewodnik po Pol-
sce, wg Michała Ogórka

PROGRAM 2

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Ojczyzna - Polszczyzna: Kłopoty z
rodzajem gramatycznym
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Spotkanie z magią (6) - angielski
program rozrywkowy
19.00 Pokolenia - serial prod. USA
19.20 Aktualności - Fotel dwójki
19.30 VII Międzynarodowe Triennale
Tkaniny - Łódź'92
20.00 Piknik Copuntry - Mragowo 9; (2)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
22.00 **Operacja, tygrys czyli
bohaterowie (1)** - serial ang.-
australski

Nathaniel Parker, znany z serialu "Bohaterowie", awansowany do stopnia pułkownika Ivan Lyon podejmuje się następnego ar-
kadnego zadania. Jest początek 1945 rok - an-
gielsko-australijski oddział zamierza
zniszczyć japońskie okręty w Singapurze. Jed-
nak nieszczęśliwy zbieg okoliczności utra-
ca wykonanie planu. Lyon i jego ludzie
przepadają bez wieści w okolicach Singapuru.
Dopiero po zakończeniu wojny można izpo-
cząć poszukiwania zaginionych...

22.50 Wierzę zawsze - reportaż
23.05 Franciszek z Asyżu - film dok
24.00 Panorama



PRZYBYWA JEŹDZIEC

Western zupełnie nietypowy. Pod wple-
dem treści i przesłania jest to nostalgiczne
tęsknoty za tradycyjnym westernem, wiaz-
tęsknoty za wartościami zupełnie anachro-
nizmami w II połowie XX wieku. Pod względem
stylu mamy do czynienia z wystudiowaną
początkiem, pełną obrazów godnych mistrzów
działa, podkreślającą samotność bohatera w
przestrzeni, ale odwołująca się też do ek-
sponizmu i gotyckich opowieści grozy.

Akcja filmu rozgrywa się w ostatnich
dniach II wojny światowej. Bohaterem jest tan-
ny na froncie i demobilizowany Frank Atherton,
który nabywa od Elli Connors ziemię w Alabamie.
Będzie jej sąsiadem, gdyż kobieta i jej
prowadzi rancho. Oboje są zagrożeni przez
J.W. Ewinga, nazywanego królem hodowców
który chce zniszczyć okolicznych farmerów.
Jednak pograżony w długach Ewin jest tylko
nominalnie właścicielem swoich ziem. Wła-
wierzyciele zaczynają poszukiwać na tym
nie ropy naftowej. Ewing wydaje im śmierć
walkę, chcąc także "przy okazji" usunąć z ter-
zawsze Elli i Franka.

W tym filmie najlepsze swoje życiowe kre-
acje stworzyli James Caan, Jason Robards i
Jane Fonda, o której krytycy pisali, że nigdy
jeszcze tak bardzo nie przypominała swego
ojca.

Sobota, program 1, g. 20.10

WTOREK 18 VIII

PROGRAM 1

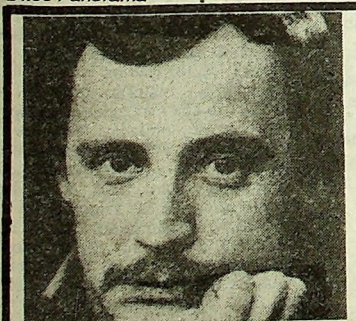
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Kolorowe Lato oraz film
z kanadyjskiej serii: Ramona
10.05 Family Album - amerykański kurs
języka angielskiego
10.30 Dynastia - serial prod. USA
11.20 Świat roślin - Czarowna orchidea -
film dok. prod. czechosłowackiej
11.45 Daniel - film przyrodniczy
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Znak orla (6) -
Sprzymierzeńcy
17.00 Teleexpress
17.15 Cyrk Humberto (6) - serial prod.
czechosłowackiej
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **Dynastia** - serial USA
21.00 Tylko w Jedyne
22.15 Telemuzak - magazyn muzyki roz-
rywkowej
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 Między niebem i niebem - wojsko-
wy film dok.
23.25 Siódemka w Jedyne: Mefisto (3)
- Osiemnasty wiek i Vivaldi
0.15 Na dobranoc: wykłady Stanisława
Brejdyganta. Przewodnik po Pol-
sce wg Michała Ogórka

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 **Przeboje MTV**
8.00 Program Lokalny
8.30 Kapitan Planeta i planetarianie -
Zabójca koralu - serial anim. USA
8.55 Pokolenia - serial USA
9.15 Teleklinik dra A. Kaszpirowskiego
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Moja wiara
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Cudowne Lata - Nikt to jest ciotka
Rose? - serial USA
18.55 Europuzzle
19.00 Pokolenia - serial USA
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej - pr.
Aleksandra Małachowskiego
19.30 Neptun TV przedstawia: Niczym
ptaki
20.00 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 **Cienka Nlebieska Linia** -
film dok. USA

28 listopada 1976 roku został zastrzelony
podczas patrolu Robert Wood - funkcjonariusz
policji miejskiej w Dallas, w Teksasie - Indianin.
Jego śmierć i będący jej następstwem proces
morderców odbijały się szerokim echem w ca-
łych Stanach Zjednoczonych. Twórca doku-
mentalnego filmu Errol Morris, zebrał
wypowiedzi oskarżonych, policjantów i tak zw-
anych statystycznych obywateli, ukazując w
interesujący sposób problemy społeczne i ra-
sowe w USA oraz wnosząc jeszcze jeden głos
do dyskusji o karze śmierci.

23.20 Magnificus Norberta Skupniewicza
23.35 Teleklinik dra Anatolija Kaszpiro-
wskiego (powtórzenie)
24.00 Panorama



C.K. Dezerterzy

"C.K. Dezerterzy" okazali się największym
przebojem kinowym w 1986 roku. Film powstał
na podstawie powieści - polskiej wersji "Przy-
god dobrego wojaka Szwajka" - Kazimierza
Sejdy i według scenariusza najlepszego cze-
skiego scenarzysty Pavla Hajnego. Komedia
jest dziełem Janusza Majewskiego i efektem
współpracy kinematografii polskiej oraz węgier-
skiej.

I wojna światowa ma się ku końcowi. W
małym garnizonie na węgierskiej prowincji ofi-
cerowie i podoficerowie austriaccy beztrosko
gnębią żołnierzy c.k. armii, międzynarodowej
zbieranie duchowych braci Józefa Szwajka.
Pięciu z nich wreszcie nie wytrzymuje - Polak
Kania-Kaniowski, Czech Chudej, Węgier Bene-
dek, Austriak Haber, Włoch Baidini - i dezerte-
ruje. Dzięki skradzionym blankietom
dokumentów dostają się do Budapesztu i dalej,
znacząc swój ślad nocami spędzonymi w towa-
rzystwie wesołych panienek, drobnymi kradzie-
żami, itd....

Odtwórcą roli Kaniowskiego - Marek Kon-
drat - otrzymał w Łagowie "Złote Grono" jako
najpopularniejszy aktor roku.
piątek, program 1, g. 20.10

ŚRODA 19 VIII

PROGRAM 1

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: Hau (5) - film fab.
10.05 Family Album
10.30 Pod jednym dachem - serial prod.
czechosłowackiej
11.10 Dla ciebie i dla dok.
11.30 Chochlikowe psoty, czyli zmagania
po przedinku
11.50 Swego nie znacie - katalog zabyt-
ków
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino Teleferii: Znak Orła (7) serial
17.00 Teleexpress
17.20 Bill Cosby Show
17.45 Prawa miłości (6) serial dok. ang.
18.45 10 minut dla ministra pracy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport
21.55 Moskwa - rok po puczu
22.15 Międzynarodowy Piknik Country -
Sopot '92
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Studio Sport
23.30 **Życie Kamila Kuranta (5)**
- serial TP
0.35 Na dobranoc wykłady Stanisława
Brejdyganta

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.40 **Przeboje MTV**
8.00 Program lokalny
8.30 Piłkarze (10) serial anim. jap.
8.55 Pokolenia - serial
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Losowanie Totolotka
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Historia cyrku (6) - serial dok. prod.
franc.
19.00 Pokolenia
19.20 Cienie życia
19.30 Wielka piłka
20.00 **Odlecieć stąd (8)** - serial
USA
20.45 Zwiędzisz w jednym dniu - samo-
chodowy przewodnik znawcy
sztuki
20.55 Miniatury
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: Zwierze-
nia
22.40 Moje książki - Joanna Rawik
23.00 Przegląd Kronik Filmowych
23.30 Skrzynka kontaktowa - film dok.
24.00 Panorama



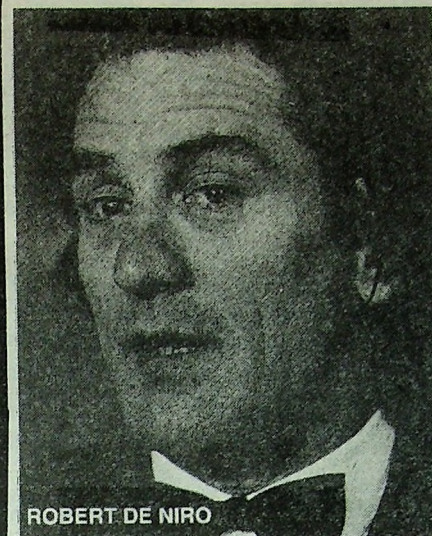
DOMEK NA PRERII

Młodziutką Laurę w tym serialu gra
Melissa Gilbert. To ona spośród młodych Ing-
lądów zrobiła największą karierę. Urodzona 8
maja 1964 roku w Los Angeles, została
adoptowana przez małżeństwo Gilbertów -
aktora komediowego Paula Gilberta i lancy-
kę-aktorkę Barbarę Crane-Gilbert. Mała
Melissa zadebiutowała przed kamerami w wie-
ku 2 lat. Potem występowała w wielu filmach
reklamowych. Dziesięcioletką zaangażowano
do roli Laury w "Domek na preri" - w serialu
występowała przez 9 lat, aż do końca. Gdy
miała 15 lat matka została współwłaścicielką
spółki Half Pint Production, która wyproduk-
owała kilka filmów telewizyjnych z udziałem
młodziutkiej aktorki. Melissa zagrała główną
rolę w nowej wersji "Dziennika Anny Frank" oraz
w remaku "Cudu w Alabamie". Ładna i
zgrabna dziewczyna znana była z romansowe-
go uosobienia. Podczas i po realizacji
serialu związana była uczuciowo z synem Lon-
dona, później sławnym amantem Hollywoodu
Tomem Cruise'em.

W końcu po młodzińskich latach spęd-
zonych na wystawianych przygładach, hula-
jących dyskotekach, 24-letnia Melissa wyszła
za mąż za przyszłego aktora i scenarzystę
oraz producenta Neau Brinkmana. Spędziła
jeszcze kilka lat przy realizacjach różnych fil-
mów przede wszystkim telewizyjnych. Dziś jest
szczęśliwą żoną i matką, wychowującą syna
tak, aby bolesne doświadczenia, jakie przeży-
wała, nigdy nie stały się także jego udziałem.

ROBERT DE NIRO - 48 lat, jest mężczyzną, który wszystkie kobiety swego
życia zostawił w rozpacz. Jest tym niebezpiecznym typem mężczyzny, dla
którego najważniejsza jest praca. Nikt nie przygotowuje się do roli tak jak on.
Gdy ogląda się za siebie, widzi dwoje dzieci jedną kobietę i ciemnoskórą
kochankę (takie właśnie lubi). Egoistyczny Macho.

Każdy jego film staje się wydarzeniem. Jest jednym z najwybitniejszych
aktorów naszych czasów. "Chciałbym, żeby mnie zapamiętano, dzięki tytułom,
które niekoniecznie przyniosą wielkie pieniądze. Nie chcę grać w filmach, które
istnieją tylko na chwilę. Trzeba robić filmy o których będzie się pamiętać po 50
latach.



ROBERT DE NIRO

ŁOWCA JELENI

Na ten film istniał zapis cenzury - nie
wolno go było rozpowszechniać ani wspo-
minać w druku, chyba, że krytycznie. Oba-
wiano się odmiennego od oficjalnego
spojrzenia na wojnę wietnamską, lękano, że
może zbyt polubić bohaterów wywodzą-
cych się z ukraińskiej kolonii w Pensylwanii.
Jest to oczywiście obraz znakomity, bo takie
tępono najzacieklej, nagrodzony pięcioma
Oscarami - w tym dla najlepszego filmu i
najlepszego reżysera. Do złotych statuetek
pretendowali Robert De Niro i Meryl Streep,
a otrzymał ją za rolę drugoplanową Chri-
stopher Walken.

Trzech przyjaciół hutników jedzie wojo-
wać w Wietnamie, wracają okaleczeni psy-
chicznie i fizycznie; jeden z nich przekroczył
barierę strachu podczas gry w rosyjską ru-
letkę i staje się nalogowym hazardzistą.
Opowieść o prawdziwej męskiej przyjaźni,
obfitująca w wiele scen niezwykle dramat-
ycznych, wręcz szokujących, z drugiej zaś
strony - ujmująca humanistycznym ciepłem
i szczerym liryzmem.

THE DEER HUNTER. Reżyseria: Mi-
chael Cimino. Występują: Robert De Ni-
ro, John Cazale, John Savage, Meryl
Streep, Christopher Walken. USA, 1978.

TO POLECAMY

CZWARTEK 13 VIII

Diany, Hipolita

Lubin, DKZM - wakacyjny pokaz mody
- konkurs, g. 11.00; "Przyjaciele wesotego
diabła", g. 12.00

Legnica, Dom Harcerza - układanie ry-
sowanek, g. 10.00; zabawy komputerowe
wyjście na basen, g. 14.00

PIĄTEK 14 VIII

Alfreda, Euzebiusza

Lubin, DKZM - "Słoneczne rytmy" - im-
preza estradowa, g. 11.30

Lubin, Wzgórze Zamkowe - "Co w tra-
wie piszczy" - dziecięcy plener malarski,
g. 11.00-14.00

Legnica, DK Kopernik - dyskoteka dla
dzieci, g. 10.00-13.00

Legnica, Dom Harceza - "Zgaduj-zga-
dula" wiem wszystko, g. 10.00; wakacje z
komputerem, g. 11.00; poznajemy cieka-
wych ludzi, g. 14.00

SOBOTA 15 VIII

Marii, Napoleona

Legnica, BWA Galeria - wystawa Woj-
ciecha Urlicha, g. 12.00-17.00

Legnica, Dom Harcerza - wycieczka do
Książa, g. 10.00

GLORIA I WŚCIEKŁY PIES

Komedia z Robertem De Niro, który gra
nieśmiałego fotografa policyjnego z Chica-
go, niejakiego Wayne'a Dobie, zwanego
"Wściekłym psem". Fotograf jest świadkiem
napadu i przypadkowo ocala od śmierci
Franka Milo (w tej roli znany z "Pogromców
duchów" Bill Murray), lokalnego gangstera z
mafii, który zaprasza swego wybawiciela do
nocnego klubu. Tam Dobie poznaje piękną
dziewczynę imieniem Glory. Chcąc podję-
kować za uratowanie życia gangster - wła-
ściciel klubu wypożycza dziewczynę
fotografowi na weekend. Nieśmiały Wayne
zakochuje się w Glory i nie chce jej zwrócić,
co prowadzi do zabawnych komplikacji...

NAD DOG AND GLORY. Reżyseria:
John McNaughton. Występują: Robert
De Niro, Bill Murray, Uma Thurman. USA,
1992.



NIEDZIELA 16 VIII

Joachima, Rocha

Lubin, DKZM - zespół INTI NAN - mu-
zyka Andów - Mieczysław Jurecki, g. 11.00-
15.00

PONIEDZIAŁEK 17 VIII

Jacka, Mirona

Lubina, Galeria DKZM - wystawa ry-
sunku satyrycznego

Legnica, DK Kopernik - film video,
g. 12.00

Legnica, Dom Harcerza - turniej gier
komputerowych, g. 10.00; wycieczka nad
Jeziro Kunickie, g. 10.00; konkurs czyteln-
czy, g. 14.00

WTOREK 18 VIII

Heleny, Klary

Lubin, DKZM - turniej gier zręczności-
wych, g. 11.00; ŻABI KRÓL, g. 12.00

Legnica, Dom Harcerza - konkurs pla-
styczny "Kim chciałbym zostać", g. 10.00;
otwarty turniej warsztatowy, g. 14.00

ŚRODA 19 VIII

Lubin, DKZM - wycieczka do Wąwozu
Myśliborskiego, g. 8.00

Legnica, DK Kopernik - wycieczka za
miasto, g. 9.00

Legnica, Dom Harcerza - "Robimy te-
atr", g. 10.00; prezentacja solistów "Mój
instrument i ja", g. 12.00

info

kina

* Legnica, kino OG-NISKO 13-16 sierpnia "Smród życia" (USA), 17-19 sierpnia "Na fali" (USA).

* Legnica, kino PIAST 13-18 sierpnia "Mc Beyn" (USA).

* Lubin, kino MUZA 13-17 sierpnia "Syreny" (USA), "Oddział Rosja" (USA), 18-19 sierpnia "Fischer King" (USA)

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnica 13 sierpnia przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 14 sierpnia przy ul. Lwowskiej 35, tel. 64-787, 15 sierpnia przy ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki), tel. 238-54, 16 sierpnia przy ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galińskiego), tel. 246-16, 17 sierpnia przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 18 sierpnia przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 19 sierpnia przy ul. Dziennikarskiej 16, (d. Galińskiego), tel. 246-16.

* Lubin 13 sierpnia przy ul. Mieszka I 14/16, tel. 44-22-05, 14 sierpnia przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 15 sierpnia przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25, 16 sierpnia przy ul. Armii Czerwonej 35, tel. 44-40-26, 17 sierpnia przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 18 i 19 sierpnia przy ul. Wyszyńskiego 25, tel. 42-44-25.

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w:

* Legnica przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaskiewicza 5 - oddział pediatryczny i w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyczny).

CZWARTEK 13 VIII



9.00 Eurofum, 9.30 Automobilizm: Rajd Niemiecki, 10.00 Eurotop, 11.00 Igrzyska Olimpijskie, 17.00 Piłka nożna: Turniej w Amsterdamie, 18.30 Triathlon: Zawody w Norymberdze, 19.00 Kolarstwo: Wyciągi mountainbike w Kanadzie, 19.30 Sport motocyklowy: Supercross w Los Angeles, 20.30 Trans World Sport, 21.30 Wiadomości, 22.00 Piłka nożna: Turniej w Amsterdamie, 23.30 Boks na olimpiadzie, 00.30 Wiadomości



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone's Beach Party, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 YO! MTV Raps Today, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV - Pip Dann, 20.30 MTV's Most Wanted - Ray Cokes, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 00.00 Krysiane Backer, 3.00 Night Videos



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, 16.45 Rzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre czasy i złe czasy - serial, 20.15 Mini Playback Show, 21.10 Notruf, 22.10 C.A.T. 2 - Die Eliete schlagt zurück - film prod. USA,

PIĄTEK 14 VIII



9.00 Triathlon: Zawody w Norymberdze, 9.30 Kolarstwo: Wyciągi mountainbike w Kanadzie, 10.00 Trans World Sport, 11.00 Igrzyska Olimpijskie, 13.00 Automobilizm: Wyciągi Formuły 1 na Hungaroringu, treningi (na żywo), 14.00 Igrzyska Olimpijskie, 17.00 Tennis: Turniej w Pradze (na żywo), 19.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, 20.00 Piłka nożna: Turniej w Amsterdamie, 21.30 Wiadomości, 22.00 Boks, 23.30 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, 00.30 Wiadomości



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone's Beach Party, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 YO! MTV Raps Today, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV - Pip Dann, 20.30 Michael Jackson Dangerous Diary, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 00.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, krym., 16.45 Rzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre i złe czasy - serial, 20.15 Kilometr 330 - program muzyczny, 21.15 Duża swoboda, 22.10 Czerwona gorączka - film prod. USA, 00.00 Zło - cz. II - horror USA, 2.35 Znak wampira - horror USA, 2.35 Nocny łowca - serial, 3.25 Czerwona gorączka - film prod. USA, 5.10 Chips

SOBOTA 15 VIII



9.00 Magazyn sportów motorowych, 10.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, 11.00 Tennis: Turniej w Pradze, 13.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, treningi (na żywo), 14.00 Tennis: Turniej w Pradze (na żywo), 17.00 Lekka atletyka, 19.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, 20.00 Tennis:

Turniej w Pradze, 21.00 Boks, 23.00 Sport motocyklowy: Supercross w Los Angeles, 00.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu



8.00 Awake on the Wildside, 11.00 The Big Picture, 11.30 US Top 20 Video Countdown, 13.30 XPO, 14.00 MTVIVA Barcelona weekend, 17.00 YO! MTV Raps, 18.00 Week in Rock, 18.30 The Big Picture, 19.00 Braun European Top 20, 21.00 Saturday Night Live, 22.00 Partyzony, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



7.30 The Mix - muzyka non stop, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Teledzięk, 9.30 The Mix - muzyka non stop, 15.00 Kolarstwo - Mistrzostwa Ameryki 1992, 15.30 Sporty wodne, 16.00 Gillette Special - sport, 16.30 The Mix - muzyka non stop, 17.30 Akta UNESCO - aktualne problemy, 18.00 Izrael - ludzie, kultura, historia, 18.30 Przewodnik turystyczny, 19.00 Moda, 19.30 FTTV - Europa Wsch., 20.00 Snapshot - thriller USA, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Jazz Specials - mag. muz., 23.30 All Mixed Up - specjalna edycja, 00.30 Muzyka przez całą noc



8.00 - 13.00 Filmy rysunkowe, 6.00 George, 6.45 Archie, 7.20 Piff i Herkules, 7.35 Die Flintstone Kids, 9.20 Beverly Hills Teens, 9.45 Lucky Luke, 10.10 Piotruś Pan, 10.35 Kapitan Planeta i planetarianie, 11.00 Marvel Universum, 12.35 Michel Vaillant, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 Amerykańscy gladiatorzy, 14.30 Adam 12 - serial, 15.15 Knight Rider - serial, 16.05 A-Team - serial, 16.55 Jump Street 21 - serial, 17.45 Gorące ceny - telegra, 18.15 Pojedynki rodzinny - turniej, 18.45 Wiadomości, 19.10 Formuła 1, 19.25 Beverly Hills 90210, 20.15 Udo Jürgens - film fab., 22.00 Die Gaitalerin - Ein Almafrieder Gasten - film fab., 23.00 Tutti Frutti, 00.00 Okrutnie cierpienia - film fab., 1.20 Sexy Follies, 2.00 Keine Frau für gewisse Stunden - film erotyczny, 3.30 Film erotyczny na życzenie, 4.50 A-Team, 5.35 Adam 12

NIEDZIELA 16 VIII



9.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, przygotowania do startu (na żywo), 10.00 Trans World Sport, 11.00 Tennis: Turniej w Pradze, 13.30 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu (na żywo), 16.00 Kolarstwo: Wyciągi Wincanton Classic w Leeds, 18.00 Tennis: Turniej w Pradze, 19.30 Tennis: Turniej w Cincinnati, 22.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, 00.00 Boks



8.00 Awake on the Wildside, 11.00 Bryan Adams Rockumentary, 11.30 Braun European Top 20, 13.30 XPO, 14.00 MTVIVA Barcelona weekend, 18.30 Week in Rock, 19.00 US Top 20 Video Countdown, 21.00 120 minut, 23.00 XPO, 23.30 Headbanger's Ball, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



6.30 The Mix - muzyka non stop, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Kenneth Copeland - dyskusje relig., 10.11 The Mix - muzyka non stop, 11.00 Program religijny, 12.00 The mix - muzyka non stop, 13.00 Niemiecki program religijny, 13.15 The Mix - muzyka non stop, 15.00 George Vandernam - pr. religijny, 15.30 Magazyn turystyczny (pr. niemiecki), 16.00 Moda (pr. niemiecki), 16.30 The Mix - muzyka non stop, 17.30 Program religijny, 17.45 Earthfile - magazyn ekologiczny, 18.00 Wiadomości giełdowe, 18.30 Gillette Special - sport, 19.00 Kolarstwo - Mistrzostwa Ameryki 1992, 19.30 Moda, 20.00 That Cold Day in the park - thriller USA, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 All Mixed Up - specjalna edycja, 23.30 Sporty wodne, 00.00 The Mix - muzyka non stop, 1.30 Teledzięk, 2.00 Muzyka przez całą noc



6.00 Li-La - kapryśny kraj - program dla dzieci, 8.00 Super Mario Brothers, 8.45 Samurai Pizza Cats, 9.10 Guziczki i kangur, 10.25 Der gestriefelte Kater - baśń

filmowa prod. USA, 12.00 Kunst und Botschaft, 12.05 Garbaty wujek, 12.50 Major Dad - serial, 13.00 Mój ojciec jest kosmitą - serial, 13.25 Rodzina Musterów - serial komediowy, 13.50 Ultraman - moje drugie ja - serial, 14.20 Raport policyjny, 14.45 Specjaliści są w drodze, 15.35 Fantomas - komedia, 17.45 Dr. Westphall - serial, 18.45 Wiadomości, 19.10 Sielam 2000 20.15 Enthündigt - film prod. afrykańskiej, 21.50 Spiegel TV, 22.35 Prime Time, 23.00 Playboy Late Nigh, 23.30 Godziny miłości, 00.00 Formuła 1, 00.20 Kanał 4, 00.50 Scarface, 3.35 Garbaty wujek - serial, 4.00 Major Dad, 4.25 Formel 1, 4.45 After Hours, 5.15 Elf 99

PONIEDZIAŁEK 17 VIII



9.00 Golf: Hennesy Ladies Cup, 11.00 Top 20, 15.00 Tennis: Turniej w Pradze, 17.00 Automobilizm: Formuła 1 na Hungaroringu, 19.00 Tennis: Turniej w Cincinnati, 21.00 Eurofum, 21.30 Wiadomości, 22.00 Eurogole, 23.00 Boks, 00.30 Wiadomości



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone's Beach Party, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV's Hit list UK, 20.00 The Cure Unplugged, 20.30 Pearl Jam Unplugged, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Night, 23.45 3 From 1, 00.00 MTV's Rock Block, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledzięk, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Teledzięk, 12.30 The World We Share - serial przyrod., 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Wild America - film przyrod., 14.00 On The Air - muzyka w eterze, 16.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 19.30 Africa Screams - komedia USA, 21.00 Survival - serial przyrod., 21.30 Perspectives - pr. dok., 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 Mohawk - western USA, 1.30 Teledzięk, 2.00 Muzyka przez całą noc



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Piękni i bogaci - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, 16.45 Rzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre i złe czasy - serial, 20.15 Columbo: film fab, 22.10 Na życie i śmierć, 23.05 Za dziesięć jedenast, 23.30 "M" - magazyn dla mężczyzn, 00.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 00.30 Baretta, 1.30 Sześć - serial, krym., 2.30 Dr. med. Marcus Welby - serial, 3.30 Explosiv - magazyn, 4.00 Chips, 4.50 Dobre i złe czasy - serial, 5.15 Elf 99

WTOREK 18 VIII



9.00 Pływani: Zawody w Miluzie, 10.00 Kolarstwo: Wyciągi Wincanton Classic w Leeds, 11.00 Top 20, 15.00 Tennis: Turniej w Cincinnati, 18.00 Eurogole, 19.00 Tennis: Turniej w Pradze, 21.30 Wiadomości, 22.00 Kick - boks, 23.00 Wioslarstwo: Regaty transatlantyczne, 00.00 Eurofum, 00.30 Wiadomości



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone's Beach Party, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 YO! MTV Raps Today, 18.30 MTV Prime, 20.00 MTV's Most Wanted - VJ Ray Cokes, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 00.00 Hist list UK, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Teledzięk, 12.30 Hang Loose - sporty mniej znane, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Survival - serial przyrod., 14.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 19.30 Daniel Boone - western USA, 21.00 Jerozolima - historia, tradycja i religia, 21.30 FTTV - masmedia w Europie, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Wiadomości z Europy



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - telegra, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, 16.45 Rzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre i złe czasy - serial, 20.15 Bigfoot and the Hendersons - film fab., 22.10 Explosiv - magazyn, 23.10 Law and Order, 00.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 00.30 Baretta, 1.30 Sześć - serial, 2.30 Dr. med. Marcus Welby - serial, 3.30 Explosiv - magazyn, 4.00 Chips, 4.50 Dobre i złe czasy - serial, 5.15 Elf 99

ŚRODA 19 VIII



9.00 Golf: Hennesy Ladies Cup, 11.00 Top 20, 15.00 Skoki na batusie: Mistrzostwa świata na Hawajach, 16.00 Horse Ball, 17.00 Tennis: Turniej w Cincinnati, 19.00 Automobilizm: Rajd Atlasu w Maroku, 19.30 Wiadomości, 20.00 Lekka atletyka: Mityng w Zurychu (na żywo), 23.30 Eurotop, 00.00 Wiadomości



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 Simone's Beach Party, 15.30 The Pulse With Swatch, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 Festival Report, 18.30 MTV Perime, 18.30 Dial MTV, 20.00 Dial MTV, 20.30 MTV's Most Wanted, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 00.00 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00 Kristiane Backer, 3.00 Night Videos



7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Hello Austria Hello Vienna - pr. rozywk., 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Teledzięk, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Teledzięk, 12.30 Magazyn turystyczny (pr. niemiecki), 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Jerozolima - historia, tradycja i religia, 14.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 19.30 Winterset - film krym., USA, 21.00 Magazyn turystyczny, 21.30 Wiadomości giełdowe, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 The most Dangerous Game - thriller USA, 1.30 Teledzięk, 2.00 Muzyka przez całą noc



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Piękni i bogaci - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, 16.45 Rzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre i złe czasy - serial, 20.15 Wolę romantyzm - film fab., 22.00 Gong - show, 22.50 Stern TV, 23.00 Właśnie Alaski! - serial, 00.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 00.30 Baretta - serial, 1.30 Sześć - serial, krym., 2.30 Dr. med. Marcus Welby - serial, 3.30 Explosiv - magazyn, 4.00 Chips, 4.50 Dobre i złe czasy - serial, 5.15 Elf 99

Po publikacji pt. "Tajemniczy gość" rozdzwoniły się redakcyjne telefony. Mało tego, przez kilka dni nie ustawał terkot mojego prywatnego aparatu telefonicznego. Większość rozmówców potraktowała sprawę jako drapieżną zabawę. Niektórzy wręcz wyznali, że to wszystko lipa, czyli cała ta opowieść jest wyszana z palca. Nie chcieli wierzyć, że rzeczywiście w okolicach Zalewu Małomickiego w Lubinie, a także w fosie i obok nadbrzeża Odry w Głogowie pojawił się tajemniczy osobnik, który najprawdopodobniej potrafi przeistaczać się z zarośniętego niczym wilkołak mężczyzny w atrakcyjną dziewczynę, który mówi jak robot, który wreszcie podróżuje dziwnym pojazdem przypominającym wielką barikę...

Znaleźli się też tacy, którzy podawali fałszywe informacje dotyczące rzekomego pojawienia się "kosmatego" (tak go sobie nazwałem) w różnych rejonach naszego województwa. Prezentowali przy tym wymyślone ślady. Ale skąd mogli wiedzieć, że kilka szczegółów dotyczących wyglądu i sposobu poruszania się "kosmatego" zachowałem dla siebie? Może dlatego tylko w dwóch przypadkach traciłem czas na poszukiwania w miejscach, w których nigdy nie było owego tajemniczego osobnika?

Na szczęście dzwonili również Czytelnicy, którzy posiadali istotne informacje w opisywanej sprawie. Przy okazji chciałbym im bardzo podziękować za okazaną pomoc w rozszyfrowywaniu tej nad wyraz kłopotliwej zagadki. Dzięki nim poznałem nowe szczegóły o postawie "kosmatego", a także udało mi się ustalić miejsca jego autentycznego pobytu. Ale wszystko po kolei.

W piątek rano zadzwonił do mnie pan Krzysztof G. z Polkowic. Opowiedział o swojej przygodzie z "kosmatym". A było to w środę. Pan Krzysztof wybrał się z psem "Wigor" na spacer na popularną w Polkowicach ścieżkę zdrowia. Nasz Czytelnik często tam chodzi, by dać wyżyć się psu i przy okazji samemu pobiegać po lesie. Właśnie w trakcie truchtu po leśnej ścieżce zauważył dziwne zjawisko. Oto jego pies "Wigor" stał z najeżoną sierścią przed facetem, który był bardzo zarośnięty i bardzo dziwnie przyodziały. "Wigor" szczyrzył kły, gdy ów świecący się osobnik wyciągnął przed siebie kosmatą łapę, na której lśnił wielki złoty sygnet (to jeden z tych szczegółów rozpoznawczych o których wspominałem wcześniej). Nagle "kosmaty" zawył niemilosiernie, a następnie z sygnetu wysunął się cień, który wciąż się rozrastał. Jakby słońce zaczęło tracić swoją moc, a panował przeciwieństwo upał. Po chwili natomiast "kosmaty" odwrócił się i poszedł w głąb lasu. Po "Wigorze" ani śladu.

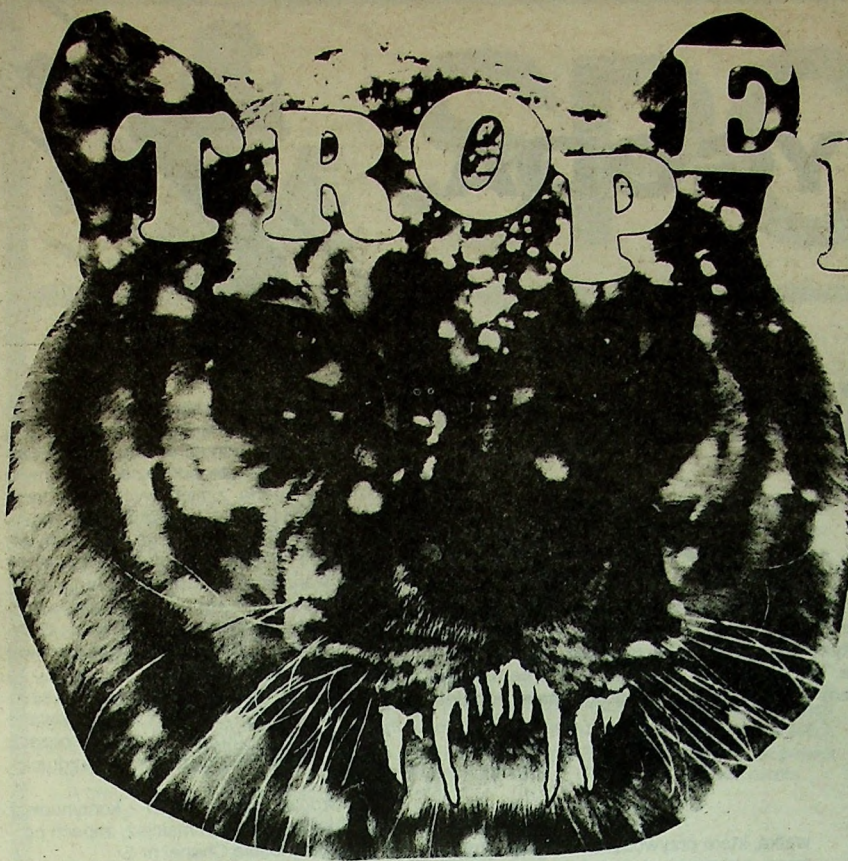
Krzysztof G. popędził za zarośniętym mężczyzną. Chciał bowiem wiedzieć, co się stało z jego psem. Niestety gdzieś w zaroślach "kosmaty" zniknął na dobre. Jakby rozplynął się... Pan Krzysztof zobaczył wprawdzie na polanie atrakcyjną dziewczynę, ale nijak nie powiązał jej z facetem, który zwinął mu psa.

- To było tutaj - wskazuje Krzysztof G. - W tym miejscu zniknął "Wigor". Proszę zobaczyć, pozostał tylko dziwny ślad...

Miejsce, które wskazał pan Krzysztof, przypominało głęboki ślad kamienia. Trawa posiadała zmieniony kolor. Musiał więc ten kamień tkwić tam z kilka lat.

- Żona nie uwierzyła mi wcale. Uznała, że pozbyłem się psa... Panie, to po co miałbym wymyślać taką historię. Mogłem przecież powiedzieć, że pies mi uciekł... Zresztą kilka razy uciekał, by wracać dopiero po kilku dniach. Po co więc miałbym wymyślać tego gościa. Dopiero po artykule w "TO" skojarzyłem tego faceta z dziewczyną, którą widziałem na łące. Skąd mogłem wiedzieć? Poza tym po co mu mój pies, do jasnej cholery, po co?

Inny ślad zawiódł mnie z powrotem nad Zalew Małomicki. Otóż w niedzielę przebywała w tamtym rejonie rodzina państwa Z. z Lubina. Z rodziną był również piec "Gabor" (duży owczarek niemiecki). Państwo Agnieszka i Roman Z. siedzieli na kocu, a dzieci (Monika, lat 7 i Łukasz, lat 9) biegały po lesie za psem. W pewnym momencie z lasu dobiegło przeraźliwe wycie...



KO-SMA-TEGO

Później zaś - mówi Roman Z. - przybiegły dzieciaki. Plakały niemilosiernie. Musieliśmy z żoną przez kilkanaście minut je uspakajać. Kiedy już ochłonęły, syn zaczął opowiadać przedziwną historię...

Monika i Łukasz natknęli się w lesie na "piękną panią" (tak dzieci określiły dosłownie kobietę), która miała dziwne ręce. Patrzyła ona na dzieci i coś mówiła bardzo dziwnym głosem.

- Jak cyborg! - krzyczy Łukasz Z. - Tak to dźwięczało. Chwyciłem siostrę za rękę i chodu... Nagle zza drzewa wyskoczył "Gabor". Już myślałem, że się rzuci na tę facetkę, ale nagle stanął jak wryty...

Dzieci zobaczyły wyciągniętą kosmatą dłoń kobiety, na której lśnił sygnet (Monika i Łukasz nazwali go "wielkim pierścieniem"). I znowu pojawił się cień, i znowu zniknął pies. Kobieta ta natomiast wsiadła do dziwnego pojazdu, który jakby się zapalił i zniknął. Dzieci wpadły w szok...

- Myślałem, że to cyborg porwał nam "Gabora". Pan wie, co taki cyborg potrafi? - pyta oszołomiony Łukasz Z. - Bałem się, że i nas porwie.

W miejscu, w którym zniknął pies "Gabor" pozostał wyżłobiony ślad. Trawa miała zmieniony kolor... Czyli, co w tym jest.

Ostatnio widziano tajemniczy pojazd na drodze polnej, tuż za starymi torami w kierunku Chocianowa, za osiedlem Ustronie IV w Lubinie. Dokładnie widziała go czwórka dzieciaków, które tam się bawiły w poniedziałek oraz Joasia L. i Mariusz C., którzy tam właśnie randkowali.

- Bawiliśmy się w "Zółwie Ninia" - mówi ośmioletni Adrianek P. - O tam na tym drzewie...

- Kiedy wspinałem się na legowisko - pokazuje jakby gniazdo na dzikim drzewie owocowym Kuba N. - zobaczyłem rakieta. Naprawdę. Nie wierzy mi pan? Ta rakieta jakby się paliła, a za nią był tylko biały dym. Potem gdzieś poleciała...

- A ja widziałem, prośę pana - krzyczy sześciolatek Sebastianek W. - takiego pana. On miał duże oczy. I takie carne łapy. Jak wilk, prośę pana, taki z filmu o tym, no... Widział pan? I ten pan, zacepiał tę parę zakochanych. A oni się całowali, prośę pana...

- Kiedy siedzieliśmy na tym konarze - tłumaczy Mariusz C. - podszedł do nas taki dziwny facet. Miał taki dziwny głos. Pytał nas, czy nie chcemy kawy? Powiedziałem, że nie. Ale on zaczął nalegać.

- Wtedy zobaczyłem - dodaje Joasia L. - dwa psy za tym facetem. To jest bez sensu, pomyślałem. Bo ten facet był sam podobny do psa albo wilka. Przestraszyłam się bardzo...

- Mnie też pot obleciał - kontynuuje opowieść Mariusz C. - Wstydziłem jednak się przyznać przed Asią. Pewni też dlatego powiedziałem gościowi, by spływał. On jednak wciąż stał. Chwyciłem więc za taki kamień...

...Ale tam zaczęły krzyczeć dzieciaki - opowiada Joasia L.

- I ten facet przestraszył się. Wyciągnął przed siebie łapę... Bo to nie była ręka. Miał na niej wielki sygnet. Skierował go na nas, jakąś ciemność się zrobiła... Ale nagle nadleciał samolot. Tutaj często latają samoloty. I ten facet odwrócił się i odszedł.

- Trafiłem go kamieniem w szyję - mówi dalej Mariusz C. - On jednak nie odwrócił się. Tylko te psy podbiegły i zaczęły warczeć. Aż się bałem, że nas pogryzą. One natomiast jakby zapaliły się i pognały za swoim panem. Widziałem, jak wsiadł do takiego dziwnego pojazdu i... Znowu wielki blask.

Uciekaliśmy potem z tego miejsca jak opętani - kończy Joasia L., a jej chłopak pokazuje ślady na przedramieniu.

- Tak kurczowo Asia mnie trzymała...

Wśród świadków, którzy wwidzieli "kosmatego", panuje przekonanie, że to jakiś robot. Mariusz C., gdy mówił o uderzeniu kamieniem w szyję "kosmatego", określił odgłos odbicia kamienia jako "dźwięk żelazna". Jakby kamień trafił w słup. Potem coś zaskrzypiało.

Dzieci zwracają uwagę na dziwny sposób poruszania się tajemniczego gościa. Ich zdaniem tak poruszają się tylko jakieś roboty na filmach. Sztuczne kolana, mocne stapania po ziemi i odgłos tych stapań, charakterystyczne ruchy ramion - to tylko niektóre cechy mające potwierdzać przypuszczenia dzieciaków.

Uwagę wszystkich przykuwał ów okazały sygnet na łapie "kosmatego", który ma jakąś tajemniczą moc. Ciekawe, dlaczego pozostawia on ślady. Tak przynajmniej było w sytuacjach "porwania" psów. Ciekawe, czego "kosmaty" szuka w naszym województwie?

Najbardziej jednak niepokoję się tym, że sam nie mogę trafić na "kosmatego". Wciąż przypominam sobie moje jedyne spotkanie z nim za amfiteatrem w Lubinie. Nie mogę sobie podarować, że tak szybko pozwoliłem

mu uciec. Teraz natomiast umyka mi on, a ja go nie mogę wyczuć. A może on zna moje myśli i plany?

Ale i tak nie popuszczę. Muszę dotrzeć do źródła tej tajemnicy.

Proszę zatem naszych Czytelników o dalszą pomoc. W końcu nam wszystkim się przypada wiedza o tak dziwnym zjawisku.

Jeżeli dowiem się czegoś nowego o "kosmatym" opiszę wszystko szczegółowo. Każda informacja może się więc przydać. Póki co jednak, muszę czekać. Chociaż trawi mnie niecierpliwość.

A do tego wszystkiego ten upał...

TOMASZ SZEWCZYK

Fot. Jerzy Kosiński



W tym miejscu zniknął "Wigor".

PS. Za okazaną pomoc z góry dziękuję. Ale w cyborga nie wierzę. To musi być coś innego. T.S.

PRZYGODA

„PANIEŃKA”

Któż z nas nie marzy o przeżyciu ciekawego intensywnego romasu, który urozmiaćliby monotonię dnia codziennego. Często znaczącą papilotami żony i jej gderliwym usposobieniem. Znakomitymi okazjami do nawiązania interesujących znajomości są różne wyjazdy służbowe. Są okazją do wydania skrzętnie ukrywanych przed żoną zaskórniaków. Czasem jednak takie przygody mają zupełnie niespodziewane zakończenie...

Janusz T. piastował niezwykle odpowiedzialne stanowisko dyrektora jednego z przedsiębiorstw komunalnych w mieście L. W 47 roku życia doszedł do wniosku, że osiągnął już kres zawodowej kariery. Myślał jedynie o utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy. Od pewnego czasu w „komunalce” poprawiły się pobory zwłaszcza dyrektora. Zarabiał ok. 11 milionów zł miesięcznie. Wystarczało to zarówno na systematyczne odkładanie pewnych sum na „czarną godzinę” jak i na wypicie od czasu do czasu butelki „żytniej”. Nie oznaczało to w żadnym razie, że pan dyrektor był pijakiem. Owszem nie odmawiał. Pełnienie funkcji kierowniczej byłoby zresztą niemożliwe bez stałego obcowania z alkoholem. Lecz Janusz T. znał swoją miarę. Życie rodzinne toczyło się monotonnym rytmem wyznaczanym kończeniem kolejnych klas szkoły średniej przez syna i córkę. Dzieci uczyły się dobrze. Nic dziwnego - mama również była pedagogiem, ale w szkole podstawowej. Kłopotów wychowawczych nie było. Jednym słowem pełna stabilizacja, o którą tak trudno w dzisiejszych czasach.

Janusz T. w „branży” komunalnej pracował właściwie od zawsze. Zmieniał tylko firmy. Gdy trzy lata temu trafił do kolejnej, pierwszą rzeczą, na którą zwrócił uwagę była... sekretarka. Władysław widywał już różne (z niektórymi pozostawał zresztą w bliskich związkach), ale ta była absolutnym wyjątkiem. Miała 20 lat, długie czarne włosy i takie same długie nogi. Przy wzroście ok. 170 cm. mogła śmiało konkurować z niejedną modelką. Ale już zupełną rewelacją były jej duże, czarne oczy. Czasem świeciły chłodnym, odpychającym blaskiem, kiedy indziej migotały w nich tajemnicze iskierki. Te oczy tak czarne, że zdawały się nie mieć dna, obrazowały duży temperament. Nie mniej zmysłowe były dłonie panny Iwonki - małe o smukłych palcach. Nie ozdobione żadnym pierścieniem wydawały się najbardziej pociągające w swojej pozornej prostocie. Dziewczyna ubierała się na miarę swojego wieku. Dominowały kreacje mini i w dodatku obcisłe. Z całą pewnością można było powiedzieć, że 20-letnia sekretarka była zjawiskiem estetycznym.

Wszystkie jej przymioty niezwykle działały na wyobraźnię dyrektora T. Facet odznaczał się bowiem niezwykle uwielbieniem dla (młodych) kobiet. Starał się, i to nie bez powodzenia nawiązywać gdzie tylko mógł interesujące znajomości. Nie był jednak przystojny. Kufrulentna syl-

wetka, która przywodziła na myśl kompletnego abnegata ćwiczeń fizycznych i wydatna łysina czołowa nie poprawiały szans u płci pięknej. Ale te braki pan Janek nadrobił doświadczeniem, a kiedy nie skutkowało, starał się przekonać potencjalną partnerkę przy pomocy pieniędzy. Nie stronił również od hotelowych „panienek”, z którymi realizował swoje wybujałe potrzeby erotyczne. Żona z pewnością domyślała się, że mąż nie jest jej całkiem wierny, ale po prawie 20 latach małżeństwa pewne sprawy są postrzegane zgoła inaczej, niż w dniu ślubu.

Janusz T. nie był jednak bezgranicznie „napalony”. Wyznawał pewne zasady. W gronie zaufanych kolegów często powtarzał maksymę, jeszcze z okresu studiów - nie bierz... z tej samej grupy. Tej rymowanki pozostawał wierny od lat. Panna Iwonka, owszem podobała mu się niezmiernie, ale nie próbował dobierać się do niej. Bał się kłopotów w przypadku niepowodzenia. Tak upłynęły dwa lata. Dyrektor nieco się postarzał, a sekretarka jeszcze bardziej wyładniała. Powoli stawiała się kobietą. W jej urodzie pojawiło się coś drażniącego, wręcz perwersyjnego, co nie dawało spokoju Januszowi T. Być może zagadka młodej sekretarki pozostałaby nie wykryta, gdyby nie przypadek...

Akurat szykowało się jakaś konferencja dyrektorów przedsiębiorstw komunalnych z regionu Dolnego Śląska, niezbyt daleko, bo we Wrocławiu, ale dla uczestników zarezerwowano hotele. Władysław ucieszył się - z tamtejszymi „panienkami” nie miał jeszcze do czynienia. Niezbyt fortunny był tylko termin - od piątku do niedzieli. Po zakończeniu części oficjalnej w sobotnie popołudnie Janusz T. postanowił zrealizować część rozrywkową. Na początek udał się do hotelu „Wrocław”. W restauracji zjadł jakąś przekąskę i tyle, bo ewentualnych kandydatek na wspólne spędzenie nocy nie było. Ruch w interesie zaczynał się później - ok. godz. 20. Niezadowolony zapłacił i udał się do baru. Przy niezbyt dobrym koktajlu oczekiwał na swoją szansę. Była akurat godz. 21 gdy do baru weszło kilka dziewczyn. Wszystkie długonogie, z przyzwyczajonym makijażem i w dobrych ciuchach. Czyżby nadchodził długo oczekiwany moment? W pewnej chwili zmartwił z wrażenia. Rozpoznał w jednej z „panienek” swoją sekretarkę - pannę Iwonkę. To niemożliwe - pomyślał, chociaż ręce zaczęły mu dygotać - chyba nie ona. Jako, że w jego wieku nie należało za bardzo ufać wzrokowi uzbroid się w okulary. Teraz nie miał już żadnych wątpliwości. Dosłownie kilka metrów przed

nim siedziała jego sekretarka. Jeszcze go nie zauważyła. Tymczasem do grona pań podszedł jakiś porządnie ubrany mężczyzna. Zdaje się, że cudzoziemiec. Chwila rozmowy i jedna z nich wychodzi z facetem. A więc jednak! Janusz T. mimo wszystko nie spodziewał się tego. Ale właściwie czy to źle? Trafia się przecież tak długo oczekiwana sposobność zapoznania się z innymi walorami Iwonki, niż tylko robienie herbaty i pisanie na maszynie. Dyrektor Janusz T. dopił koktajl i zdecydował się podejść do znajomej.

- Dobry wieczór - ukłonił się szarmancko - cóż za miłe i nieoczekiwane spotkanie. W dużych czarnych oczach Iwonki odmalowało się bezbrzeżne zdumienie.

- Uroczo pani wygląda - kontynuował niezrażony szef - ten makijaż, zapach perfum. Z pewnością Chanel nr 5.

Dziewczyna zdołała się wreszcie opanować. Swobodnym gestem zaprosiła go, aby usiadł i przedstawiła grono swoich koleżanek. Teraz pan Janusz zamówił butelkę szampana (francuskiego) i rozmowa potoczyła się dalej. Z biegiem czasu atmosfera stawała się coraz bardziej przyjemna, zwłaszcza od momentu, gdy Iwonka uświadomiła sobie, o co może chodzić bulgocącemu z zachwyty dyrektorowi. Przeszedł wreszcie do rzeczy i zaproponował, aby udali się do hotelu, gdzie jest zakwaterowany. Dziewczyna odpowiedziała, że owszem chętnie pójdzie, ale pod warunkiem, że Janusz zapłaci jak każdy klient. Stawka podstawowa wynosi milion zł. Facet zdębiał. Burknął coś nawet o wysokości opłaty, ale niespeszona dziewczyna odpowiedziała, że jest najwyższej klasy i jak nie chce to niech sobie idzie. Pokusa była jednak zbyt silna. Pożądanie przesłoniło finansowy aspekt sprawy.

Pojechali taksówką. Gdy wreszcie znaleźli się sam na sam, Janusz wręcz rzucił się na sekretarkę - „panienkę”. O mało nie poszarpał jej ekskluzywną garderobę. Iwonka widząc, że gość jest prawie nieprzytomny postanowiła się z nim trochę podrażnić.

Tym razem to ona dyktowała warunki gry, a że była profesjonalistką w każdym calu, toteż owinęła sobie podnieconego mężczyznę wokół palca.

Rano Janusz T., ledwie żywy dyrektor poważnego przedsiębiorstwa komunalnego w mieście L. wyznał swojej sekretarce, że jeszcze nigdy nie przeżył czegoś podobnego. Doszedłszy trochę do sił ponownie zaczął dobierać się do dziewczyny, ale ta oświadczyła twardo, że jak chce drugą kolejkę to musi zapłacić. Zresztą i tak po starej znajomości dostał dużo za tę cenę. Perspektywa wydania drugiego miliona niezbyt uśmiechała się panu Jankowi. Tak więc nadszedł czas rozstania.

W poniedziałek spotkali się w pracy. Iwonka zachowywała się jak zwykle. Natomiast Janusz starał się złapać w przełocie spojrzenie jej czarnych oczu. Kiedy mu się to wreszcie udało, z rozczarowaniem stwierdził, że nic w nich nie ma. Tylko obojętność. Po gruntownym przemyśleniu sprawy doszedł do wniosku, że może przecież wyrzucić presję na sekretarce. W końcu tu nie jest hotel tylko porządna firma, a on jest jej szefem. Musi mieć autorytet u swoich pracowników. Druga profesja Iwonki była na tyle kompromitująca, że uznał za możliwe wyzyskać ją jako element nacisku.

Milczenie w zamian za odrobinę przychylności Iwonki.

Od tej chwili między dwójgą zaczęła się niezwykle pasjonująca gra. Tak przynajmniej wyobrażał sobie dyrektor T. Dziewczyna nie odpowiadała na jego aluzje i zaczepki. Miała jeszcze jedną cechę, na którą dopiero teraz pan T. zwrócił uwagę. Iwonka była osobą niezwykle opanowaną i skrytą. Im dalej od wspólnej nocy tym bardziej natarczywe były propozycje szefa. Widać każdy dzień był dla niego niezwykłą torturą.

Kiedy Janusz stracił już nadzieję na pozytywny skutek swoich zabiegów, Iwonka nagle się ugłębia. Zaczęła przychylnie traktować swojego szefa. Od słowa do słowa dogadali się wreszcie co do formuły spotkań. Najistotniejsze było to, że Janusz nie będzie musiał płacić za „usługę”. W zamian obiecał sekretarce podwyżkę, zaraz jednak dodał, że w miarę możliwości przedsiębiorstwa. Iwonie niezbyt zależało na takiej gratyfikacji. Przez jedną noc mogła zarobić więcej, ale przyjęła propozycję z wdzięcznością.

Tego dnia spotkali się po pracy. W ustronnej części miasta czekał Władysław w swoim fiacie 126p. Iwonka przyszła punktualnie. Mieli jechać do motelu mieszczącego się przy ruchliwej trasie, wiodącej do drugiego co do wielkości miasta w województwie. Stało się inaczej. Na wstępie Iwonka powiedziała, że ma lepszą propozycję. Jedną z jej koleżanek wyjechała na jakiś czas za granicę i zostawiła mieszkanie. Iwonka sprząta tam od czasu do czasu. Teraz jest okazja, aby wykorzystać je do czegoś więcej. Tak będzie dyskretniej i taniej. Te dwie przesłanki były dobrze wybrane, Janusz T. przyjął propozycję z zadowoleniem.

Miłosne gniazdko było typowym M-3 w bloku. Tyle tylko, że było bardzo gustownie urządzone. Zwłaszcza sypialnia „koleżanki” wyglądała imponująco. Iwonka jako gospodarz spotkania stanęła na wysokości zadania. W łódzce czekał francuski szampan. Ona sama ukazała się w podniecającej bieliźnie. Dygocąc z radosnego podniecenia dyrektor T. szybko pozbył się części garderoby. Po chwili był zupełnie nagi, Iwonka zbliżała się do niego...

Gdy po kilku godzinach wychodził z mieszkania czuł się jak młody bóg. Lekki sprężysty krok i ciche podśpiewywanie było znakiem najwyższego zadowolenia. Nazajutrz sekretarka szepnęła mu dyskretnie, że musi się z nim koniecznie zobaczyć. Janusz zrozumiał to po swojemu. Po zakończonej pracy pożytył na spotkanie nowych przygód. Istotnie, czekały go niemałe.

Iwonka zaprosiła go do środka, lecz zdecydowanym ruchem odsunęła jego wyciągnięte, tam gdzie nie potrzebą ręce. Poprosiła o zajęcie miejsca w fotelu. Kiedy nieco zdumiony usiadł. Dziewczyna włączyła wideo. Na ekranie telewizora Janusz T., dyrektor ważnego przedsiębiorstwa zobaczył... swoją nagą postać splecioną w miłosnym uścisku z Iwonką. Z ekranu płynęły dźwięki i obraz który wprawiał go w zdumienie. O co chodzi? Po co ona to nakręciła? Na odpowiedź nie musiał długo czekać. Dziewczyna przedstawiła swoje warunki, z których najważniejszy polegał na tym, że Janusz niezwłocznie się od niej odcepi. Żadnych więcej spotkań, nawet za pieniądze.

- Takiego fajtapy jak ty, dawno nie widziałam - powiedziała na koniec - zajmij się działkiem hodowaniem kwiatków, a nie panienkami.

W tej sprawie trudno o jakiś moral. Chyba tylko ten, że dzisiejsze sekretarki potrafią robić ambitne plany. Nie lekceważmy ich, panowie, nawet jeśli nie mają średniego wykształcenia. Z drugiej strony, raz jeszcze potwierdziła się teza, że uroda ma wielkie prawa.

JAN TARNOWSKI

MIESZANKA SPORTOWA

Drużyna żeńska piłki ręcznej "Zagłębia" Lubin szykuje się intensywnie do nowego sezonu, który rozpoczyna się 5 września. Nasze szczyptornistki wystąpią w silnie obsadzonym turnieju międzynarodowym w Gdańsku. W zespole nie nastąpiły istotne zmiany kadrowe. Już niebawem wydrukujemy rozkład jazdy (gier) "Zagłębia" w nowym sezonie pierwszoligowym. Warto przy tym pamiętać słowa trenera Romana Jezierskiego, który na zakończenie ubiegłorocznego sezonu zapowiadał walkę lubinianek o tytuł Mistrza Polski.

W męskiej drużynie piłki ręcznej "Zagłębia" panuje też pełna mobilizacja. Zawodnicy po przerwie urlopowej przystąpili do intensywnych treningów. Wiadomo już dzisiaj, że wbrew wcześniejszym pogłoskom pozostanie w Lubinie Diduszenko (nie skorzystał on z oferty "Wisły" Płock). O tym, czy pozostanie w "Zagłębiu" Abghanian zadecyduje on sam. Od tej decyzji zależy też będzie, czy przyjdzie do Lubina Fiodorow z Zaporozia. Póki co jednak trwają przygotowania do sezonu, który rozpoczyna się 17 września. Rozkład gier "Zagłębia" i "Miedzi" opublikujemy na początku września.

Pod znakiem zapytania stoi występ poznajskiej "Olimpii" w najbliższą środę w Lubinie. Okazuje się bowiem, że PZPN nie zaakceptował fuzji "Olimpii" z "Wartą". Działacze przy zielonym stoliku dopatryli się uchybień formalnych w połączeniu poznajskich klubów. "Olimpia" zanotowała więc porażkę przez walkower w Tarnobrzegu. Mamy jednak nadzieję, że do środy wyjaśnią się wszelkie wątpliwości i piłkarze "Zagłębia" udowodnią swą wyższość nad poznaniakami na boisku. O wynikach polskiej ligi winny decydować macie, nie zaś pertraktacje działaczy.

Jeszcze trochę o odgłosach pasjonującego finału olimpijskiego w piłce nożnej. W kręgach piłkarskich mówi się, że najprawdopodobniej szykują się zmiany personalne w pierwszej reprezentacji kraju. Może zatem otworzy się szansa przed młodymi piłkarzami "Zagłębia" Lubin. Życzymy im tego z całego serca. Okazuje się przecież, że nasza młodzież ligowa nie jest wcale taka zła. Przeciwnie potrafi zaskoczyć sportowy świat walecznością, poletem i... widowiskową grą. Idzie zatem nowe w naszej piłce.

Były kontrowersyjny piłkarz "Zagłębia" Lubin Dariusz Marciniak wyładował w końcu w drugoligowej drużynie belgijskiej. Truidentse. Mamy nadzieję, że pan Darek tym razem nie zmarnuje swej szansy, bo wtedy byłby to już chyba koniec Marciniaka. Póki co czekamy na wieści z Belgii.

Coraz głośniejsze o młodzieży z naszego województwa w rozgrywkach tenisa stołowego. Oto juniorka lubińskiego "Zagłębia" Aneta Rybarczyk zajęła trzecie miejsce w silnie obsadzonym turnieju klasyfikacyjnym w Gorzowie. W rozgrywkach młodzieżek natomiast znakomicie prezentują się Justyna Majsterowicz i Justyna Mamor z LTRS Legnica. Pierwsza w klasyfikacji Mistrzostw Polski młodzieżek zajmuje dziesiąte miejsce, a druga dwudzieste piąte. Na ostateczne rozstrzygnięcia trzeba jednak poczekać do finałowego turnieju, który odbędzie się w Pabianicach.

Mistrz Polski w maratonie, Tadeusz Ławicki z "Zagłębia" Lubin przygotowuje się do biegu maratońskiego w Amsterdamie, który odbędzie się 27 września br. Pan Tadeusz planuje również starty w maratonach na terenie Ameryki. Trzymamy kciuki i... wciąż zastanawiamy się, dlaczego lubiński biegacz nie wystąpił na Olimpiadzie w Barcelonie?

(ted)



SPORT

WIELKI KONKURS SPORTOWY

Niestety - mimo zapowiedzi wcześniejszej - nie publikujemy jeszcze dzisiaj nazwisk zwycięzców w pierwszej edycji naszego Konkursu. Możemy tylko powiedzieć, że w konkursie wzięło udział 283 osoby. Niestety nikt nie odpowiedział prawidłowo na wszystkie pytania. Dlatego musi się zebrać specjalne jury redakcyjne które rozważy, komu przyznać nagrody. Żalujemy, że pierwszej nie będzie. No, ale nagrody czekają. Będą one wręczone w trakcie przerwy jednego ze spotkań ligowych "Zagłębia" Lubin. Datę opublikujemy wraz z listą laureatów pierwszej edycji Konkursu już za tydzień.

Dzisiaj natomiast prezentujemy drugi kupon nowej edycji Wielkiego Konkursu Sportowego. Przypominamy, że na zwycięzców czekają również atrakcyjne nagrody. Ich listę przedstawimy 27 sierpnia. W konkursie wezmą udział odpowiedzi zapisane na kuponach konkursowych drukowanych w "TO", które prosimy przesłać na adres naszej Redakcji (59-220, Legnica Rynek 24, skr. poczt. 233). Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi drugiej edycji Konkursu Sportowego mija 28 sierpnia 1992 r. Odtwarzacz Video czeka...

A oto pytania w drugim zestawie pytań:

Kupon Konkursu Sportowego 2/2

1. Proszę podać imię i nazwisko piłkarza "Górka" Złotoryja, który zdobył zwycięską bramkę dla swej drużyny w pierwszej rundzie tegorocznej edycji Pucharu Polski na szczelbu centralnym.

2. Proszę podać imię i nazwisko tegorocznego olimpijczyka z LKS Chojnow, Jaką dyscyplinę on reprezentuje?

3. Proszę podać imię i nazwisko nowego trenera pierwszej drużyny piłkarskiej "Miedzi" Legnica oraz przedstawić jego drogę piłkarską do "miedzianki".

Imię i nazwisko uczestnika Konkursu

Adres zamieszkania

Piłka nożna

UDANY START

W końcówce ubiegłego sezonu piłkarskiego nie szczędziłem słów krytyki pod adresem naszych drużyn ligowych. Również sceptycznie podchodziłem do zmian personalnych w poszczególnych klubach sportowych. Ze szczególną obawą obserwowałem wydarzenia w "Zagłębiu" Lubin. Obawiałem się przy tym nowego sezonu...

Jak na razie moje obawy okazały się ponne. Sezon piłkarski 1992/1993 tak "Zagłębie", jak i "Miedź" rozpoczęły nad wyraz udanie, zdobywając punkty w meczach wyjazdowych.

Lubińskie "Zagłębie" wystąpiło w Białymstoku przeciwko tamtejszej "Jagielloni". Nasza drużyna grała już pod wodzą nowego trenera, Janusza Płaczkę. Nowy trener i nowa drużyna. Nic dziwnego, skoro z podstawowego składu ubyli tacy piłkarze, jak: Jarosław Góra, Stefan Machaj, Piotr Czachowski, Maciej Śliwowski, Janusz Kudyba, Aleksander Gicelów i Zdzisław Pietrzykowski. Ich miejsca zajęli młodzi, chociaż wcale nie gorsi zawodnicy. Daniel Dylus, Dariusz Baziuk to przecież uznani piłkarze w świecie sportowym. A jeszcze Michałyszyn, Jasiński, Nowakowski i pokazujący się lubińskiej publiczności w poprzednim sezonie Kałużny i Stachurski - to też nie ulomki. Opinie te potwierdzili młodzi piłkarze "Zagłębia" w meczu w Białymstoku.

Lubiński zespół zmienił rzeczywiście styl gry. Nie ma już charakterystycznych wrzu-

tek na pole karne. Są natomiast zagrania dołem (najczęściej z pierwszej piłki, czyli tzw. klepki). Jest też finezja i polet. Szczególnie zauważalna wydaje się być wyjątkowa ochota do gry i radość... Bez wyrażania jeszcze, bez kunktatorstwa. Ale przecież właśnie o to chodzi nam, kibicom. Oglądać widowiskową piłkę, zachwycać się sztuczkami technicznymi, przeżywać radość ze zdobytych goli.

Trener Grzegorz Szrerszenowicz (który - jak pamiętamy - dobrze zna lubiński klub, bo w nim właśnie zdobywał trenerskie szlify) po pierwszej połowie powiedział, że do czterdziestej minuty obawiał się kompromitacji. "Zagłębie" po prostu zaskoczyło białostocką drużynę wyjątkowo waleczną postawą oraz widowiskową i skuteczną grą. Już w trzeciej minucie meczu znakomitą akcją pisał się Wadim Rogowski, który bardzo szybko znalazł się w dogodnej sytuacji strzeleckiej. Niestety albo trema, albo zaskoczenie tak łatwym przejściem na pole karne "Jagielloni" sprawiły, że nasz obrońca nie wykorzystał stuprocentowej okazji.

Potem były znakomite akcje Baziuka, Dylusia, Nowakowskiego, Michałyszyna i Wójcika. I wreszcie w 23 minucie meczu po zagranii z wolnego wprost szkoleniową akcją popisał się Dariusz Baziuk. Odegrał on piłkę do Grecha, a ten oddał mu ją z pierwszej piłki i, gdy rozbiegli się napastnicy, Baziuk wypuścił w uliczkę Dylusia, który nie



Fot. Jerzy Kosiński

zmarnował już szansę. 1:0 dla "Zagłębia".

Nasi piłkarze mieli jeszcze kilka okazji. Ale w drugiej połowie na boisku brylowali zawodnicy "Jagielloni". Na szczęście kapitalnymi interwencjami popisywał się Krzysztof Koszarski. Gwoli dziennikarskiego obowiązku trzeba odnotować bramkę "Jagielloni" z karnego w 41 minucie meczu, przy którym pan Krzysztof nie miał żadnych szans obrony. To, co pokazał nasz bramkarz w drugiej połowie meczu w Białymstoku zasługuje na duże uznanie.

Mieszkańca dojrzałości z młodością powinna przynieść kolejne sukcesy. Trener Janusz Płaczek po meczu w Białymstoku wyróżnił cały blok defensywny "Zagłębia" z Koszarskim i Wócikiem na czele. Ponadto dobry mecz rozegrali Baziuk, Dylus i Michałyszyn. Cały zespół lubiński trener wyróżnił za szczególną waleczność.

Oby tak dalej!

Legnicka "Miedź" pozbawiła dziewczęta drugoligową "Lechię" Dzierżoniów. Trzeba bowiem pamiętać, że dziewczęta jednaasta debiutowała w drugiej lidze. I jak to bywa z dziewczętami, za prezentowała się bardzo nerwowo. "Miedzianka" natomiast imponowała spokojem, Dariusz Płaczekiewicz jeszcze raz potwierdził swoją klasę.

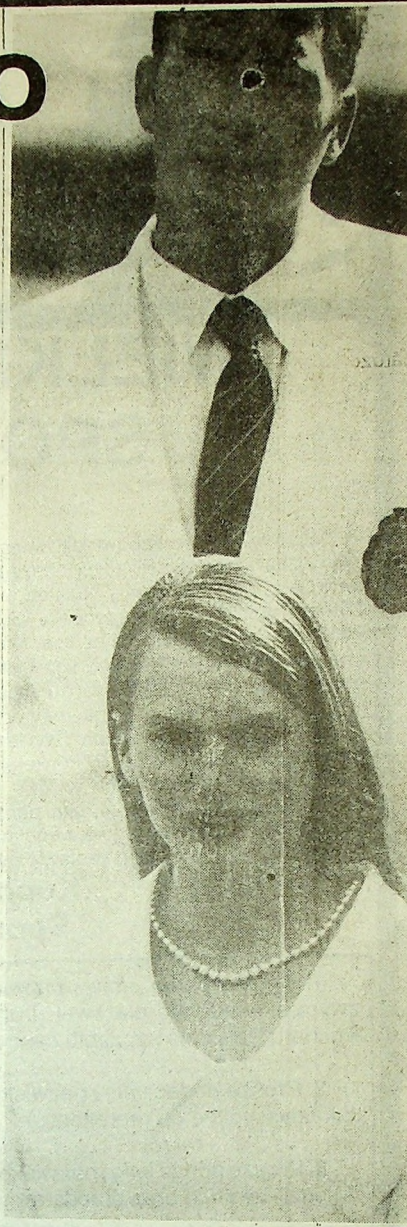
Tym, który pozbawił "Lechię" cnoty, był Górski, zdobywając bramkę w dwie minuty po wejściu na boisko (w 65 minucie zmieścił on Olbińskiego). Wprawdzie "Lechia" rzuciła się do szaleńczego ataku, ale tak szczęście, jak i dojrzałość promowały punktami "Miedź".

Na pewno postawa naszych ligowców na starcie sezonu musi cieszyć. Oczywiście po jednym meczu nie można wysuwać daleko idących wniosków. Wierzę jednak, że nasi piłkarze nie raz, nie dwa przysporzą nam chwile radości i uniesienia. A to przecież cały czar piłki. "Zagłębie" w najbliższą sobotę wystąpi w Zabrzu, a lubińskiej publiczności zaprezentuje się dopiero w środę "Miedź" natomiast już w sobotę o 17.00 podejmie na stadionie przy ul. Orła Białego w Legnicy naszpiłkowany przez brzmiałymi gwiazdami "Sokół" pniewy. Zaczęła się więc piłkarska karuzela. Raj dla kibiców i... - miejmy nadzieję - znakomite zagrania widowiskowe gole, czyli po prostu to.

TADEUSZ STOJEK

Białe szaleństwo

Od kilku sezonów biel jest kolorem lata. Pobierały modnie biura, ulice miast, deptaki kurortów, ściany naszych domów. Nic dziwnego wśród licznych zalet biel ma kilka bezkonkurencyjnych. Przede wszystkim odmładza. Dobrze wygląda we wnętrzach i w plenerze. No i jest testem na zadbanie. Białe ubranie ma bowiem zaletę nie do pogardzenia - wymaga nieustannego prania. Oto chodź! Modna biel wymusza schludność nawet u tych pań i panów (młodych i starych), którzy nie mają do niej ani wrodzonych, ani nabytych skłonności.



Dawniej bieli nie nosiło się tak masowo. Pojawiła się właściwie z nastaniem pralek automatycznych, czyli na początku lat siedemdziesiątych. Przedtem mieszkala sobie spokojnie w szafach i komodach wśród pościeli, prześcieradeł i okazałych obrusów przekładanych lawendą. Oczywiście była zawsze wielką gałą przy uroczystościach ślubnych. Tymczasem w łóżkach mamy już wszyscy (oprócz zagorzałych konserwatystów) kolorową, a nawet czarną pościel, na stołach pojawiły się barwne serwety z czarną zastawą, a i do śnieżno-białej kreacji ślubnej wdarł się kolor.

Na zachodzie mamy już od paru lat postmodernizm, czyli modę na rzeczy zupełnie nienowoczesne. Na tej właśnie fali przyplęły haftowane obrusy (najmodniejsze są te prawdziwe stare z cerami), białe kapy na łóżka, białe zasłony, obicia i wszystko co można zrobić w domu z materiału.

W ciuchach naturalnie króluje biała koszula (taka typu uni-sex), biały T-shirt (absolutnie bez żadnych upiększeń), białe dżinsy, białe buty. Te proste w formie ubrania są reakcją na wszelkie wariactwa projektantów mody. Białe dżinsy są znakomitą podstawą wyjściową do tworzenia za każdym razem innej kreacji, zarówno przed południem jak i na wieczór. Styl żeglarski wraz z marynarskim uwielbiają biel. Błękit i granat najlepiej prezentuje się przy ilościach w szerokich i wąziutkich paskach. Biały kolor jest nieodłącznie związany ze sportem, a zwłaszcza z tenisem. Ubrania nie tylko na korty, chociaż inspirowane strojami tenisistów, doskonale nadają się na letnie upały. Angielskie stroje klubowe często były białe, właśnie dlatego, że biel wymuszała schludność nawet wtedy, gdy rodzaj zajęcia dopuszczał pocenie się.

Jeszcze nie jest za późno by sprawić sobie biały ciuszek. Słoneczko będzie nam doskwierać jeszcze i we wrześniu. Zatem ostatni raz przed jesienią zdążymy zabłysnąć naszą bardzo niezdrową ozonową opalenizną kontrastującą z nieskazitelną bielą.

Judyta

Napój cytrusowo-miodowy

1/8 l świeżo wyciśniętego soku z grajfruta, 1 łyżeczka miodu, 1/2 żółtka, 1 łyżka tłustego kwaśnego mleka, 1/8 czystej maślanek, 1 plasterki cytryny.

Żółtko wymieszać z miodem i kwaśnym mlekiem, aż do uzyskania konsystencji kremu. Następnie dodać sok z grejfruta, na koniec domieszać dobrze schłodzoną maślanek. Przybrać plasterkiem cytryny.

Mleko z migdałami i miodem

10 g bardzo drobno zmielonych migdałów, 1/2 łyżki miodu, kropla aromatu gorzkiej migdałów, 1/4 czystej maślanek, ewentualnie nieco słodzika do poprawienia.

Migdały wymieszać z miodem, stopniowo dodawać stale mieszając dobrze schłodzoną maślanek. Dodać aromatu i ewentualnie doprawić słodzikiem.

Mix winogronowy

Wymieszać 100 ml soku z czerwonych winogron, 50 ml soku z czarnej porzeczki i 1 łyżeczkę cukru pudru. Dodać wodę mineralną i dokładnie wymieszać. Podawać z kostkami lodu.

Mix jabłkowy

100 ml soku jabłkowego wymieszać z 50 g soku z owoców czarnego bzu, wlać do szklanki dolać zimnej wody mineralnej i wymieszać.

Podawać w schłodzonych szklankach z lodem.

Mix ananasowy

1/2 filiżanki napoju z owoców mango wymieszać z taką samą ilością soku ananasowego i sokiem z pół cytryny. Dodać zimnej wody mineralnej i lodu.

Mango-shake

50 g naturalnego jogurtu rozbić z 75 ml napoju z owoców mango, łyżeczką soku cytrynowego i listkiem mięty. Wlać do szklanki uzupełnić zimną wodą mineralną i dobrze wymieszać.

Uff..., jak gorąco !

Podczas upałów wlewamy w siebie ogromną ilość płynów - napojów chłodzących by móc ugasić pragnienie. Kiedy jest gorąco nie chce się nam jeść, a płyny które pijemy najczęściej nie mają żadnych wartości odżywczych, nie mówiąc już o tym, że wcale nie gaszą pragnienia. Podczas letniej gorączki najlepiej przyrządzić sobie doskonałe, super zdrowe koktajle.

Te znakomite napoje wymieszane są z wodą mineralną. Ich głównym składnikiem są owoce i warzywa. Nic też tak nie gasi pragnienia, a jednocześnie odżywia jak mleko czy maślanek. Zatem gdy bardzo chce się pić - pijemy koktajle!

Shake malinowy

2 łyżki naturalnego jogurtu rozbić mikserem ze 10 g świeżych malin, 1 pełną łyżeczką cukru pudru oraz łyżeczką soku cytrynowego. Wlać do wysokiej szklanki i uzupełnić wodą mineralną, dobrze wymieszać.

Jarzynowa maślanek

1/8 l soku warzywnego, 1/8 l czystej maślanek, 1/2 łyżeczki startego chrzanu, łyżeczka soku cytrynowego, świeżo zmielony biały pieprz, pół łyżeczki skrojonego szczypiorku.

Wszystkie składniki (bez szczypiorku) wymieszać. Pikantnie przyprawić. Napój podawać zaraz po przyrządzeniu w szerokich szklankach posypany szczypiorkiem.

Zielony napój ogórkowy

Mały ogórek zielony, 200 ml czystej maślanek, 1 łyżeczka posiekanej kopru i trybuli, nieco suchego rozartego w palcach estragonu, po pół łyżeczki startego chrzanu i soku z cytryny. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać. Napój podawać mocno schłodzony.

Ognisty kefir

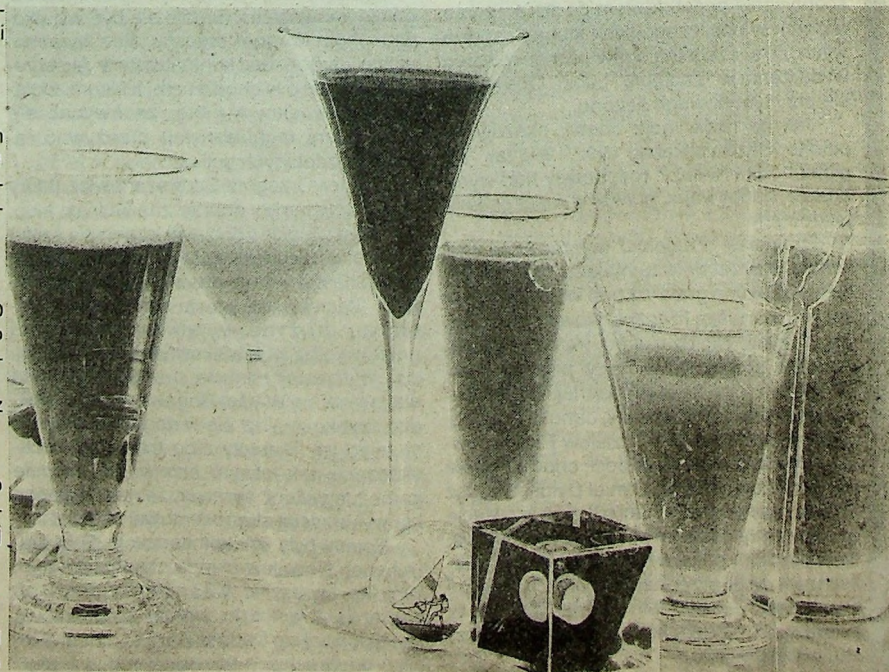
150 ml chudego kefiru, 1 łyżka soku z cytryny, kilka ziarenek pieprzu 1 łyżka startego chrzanu, 1 łyżeczka posiekanej zielonej pietruszki i 1 łyżka posiekanego szczypiorku.

Szklankę zamoczyć najpierw w soku z cytryny, a potem w pietruszce tak aby brzeg szklanki był dookoła zielony. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać. Ostrożnie wlać do szklanki, aby nie uszkodzić zielonego brzegu. Podawać zaraz po przyrządzeniu.

Ziołowy kefir

1 łyżka posiekanej pietruszki, pół łyżeczki posiekanej kopru, 1 łyżka soku z cytryny, mały kawałek ogórka салатowego, 175 g chudego kefiru, świeżo zmielony biały pieprz, sól, 1 łyżeczka żytniówki.

Wszystkie składniki rozbić mikserem. Przybrać plasterkiem ogórka.



NIE SPADNIEMY Z LIGI

Z menagerem sekcji piłki nożnej MKS "Zagłębie" Lubin, dr. RYSZARDEM PANFIŁEM rozmawia Tadeusz Stojek.

* Od momentu pojawienia się w Lubinie zawsze był pan blisko przemian w "Zagłębiu". Mało tego, niejednokrotnie prezentuje pan swoje poglądy publicznie. I wciąż przypomina pan o realiach ekonomicznych sportu, twardych mechanizmach rynkowych... Tylko, że ten nasz sport jest jeszcze amatorszczyzną, chociaż tu i ówdzie słyszy się o zawodowstwie... Jaki ma być ten polski sport profesjonalny? Jaka będzie piłka w Lubinie?

- Wbrew pozorom to trudne pytania. Jednym zdaniem nie da się odpowiedzieć. Trzeba bowiem pamiętać, że wciąż nie jest jasna rzeczywistość społeczno-gospodarcza w kraju. Tutaj w Zagłębiu Miedziowym jest to szczególnie widoczne. Zaczęło więc od początku.

Przyszedłem do "Zagłębia" Lubin w grudniu 1989 roku. Byłem wówczas asystentem trenera Mariana Putyry. Muszę od razu powiedzieć, że jeszcze wtedy sport w Polsce funkcjonował w starych układach, gdy sport spełniał bardzo ważną rolę polityczną. Wszak mógł on udowodnić wyższość ustroju. Tak właśnie myśleliśmy jeszcze wtedy. A sytuacja w "Zagłębiu" Lubin była wyjątkowo ustabilizowana. Wiadomo było, co i kto daje... Tak było do momentu zdobycia tytułu Mistrza Polski przez naszą drużynę piłkarską. Później pojawiły się już problemy. Podstawowym stały się pieniądze. W zasadzie ich brak. Stąd pojawiły się przed klubem, a w tym i piłkarzami, nowe zadania. Stało się jasne, że musi zaskoczyć machina profesjonalizmu w sporcie. Tylko w takim układzie sport stanie się towarem oferowanym ludziom... Bo profesjonalizm w sporcie ma przyciągać ludzi na stadiony.

Ale... No, właśnie, jest jedno "ale". Dopóki sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju się nie wyjaśni, nie można mówić o wykrystalizowaniu się kierunku rozwoju sportu profesjonalnego. Musimy czekać...

* Ale to mężczy. Tym bardziej, że kibice wciąż domagają się sukcesów. Trzeba więc wyprzedzać czas. Pan podjął się roli jednego z głównych aktorów w tej grze. Można zatem powiedzieć, że tworzy pan nową rzeczywistość sportową w Lubinie. Od czego pan zaczynał?

- Oczywiście od rzeczywistości. Pierwszą jej oznaką był, jak już wspominałem wcześniej, brak pieniędzy. Trzeba więc było szukać środków na przetrwanie klubu. Stąd pojawiła się giełda, bazar, telewizja itp. Pragnę jednak jeszcze raz podkreślić, że są to

źródła pozyskiwania pieniędzy na przetrwanie, a nie na rozwój, jak to sobie niektórzy wyobrażają. Przy okazji pragnę zauważyć, że w tej grze jestem jednym z aktorów. To bardzo ciekawa praca...

Gdy zostałem menagerem sekcji piłki nożnej w "Zagłębiu", stanąłem przed problemem zbudowania takiej drużyny piłkarskiej, na którą będą przychodzić ludzie. Proszę pamiętać, że jeszcze kilka miesięcy temu na stadion GOS, gdy grało "Zagłębie" przychodziło tysiąc, dwa, a w najlepszym przypadku trzy tysiące ludzi. Nie ulega zatem wątpliwości, że musi być jakiś magnes, który przyciągnie kibiców na stadion. Skoro nie ma pieniędzy, to nie można kupować piłkarzy z nazwiskami. Trzeba natomiast możliwie budować zespół, którego podstawowym celem jest widowiskowa gra. Musi być widowisko i skuteczność. Muszą być bramki, punkty itp. Wszystko efektywne. Tak, by kibice mogli emocjonować się piłką. Bo wynik ustawia jakoś drużynę w tabeli. Efektowny gol zaś wyzwała zachwyt... Eksplozję radości.

I to było moje zadanie. Na dzisiaj mogę powiedzieć, że udało się osiągnąć stan wyjściowy. Mamy taki przyciągacz... Teraz czas na tworzenie tego profesjonalizmu. Powtarzam jednak, to nie takie proste.

* Nie obeszło się zatem bez zgrzytów. Pod koniec ubiegłego sezonu piłkarskiego wręcz mówiło się o konflikcie menagera Ryszarda Panfiła z piłkarzami. Dużo z nich odeszło. A pana wypowiedzi w środkach masowego przekazu bulwersowały opinię społeczną. Pamiętam, że sam oburzyłem się na stwierdzenie, że być może trzeba będzie wrócić do drugiej ligi, by zacząć. Oburzali się zawodnicy. Pan natomiast konsekwentnie stał przy swoim. Czy można zatem powiedzieć, że w końcu w lubińskiej piłce będzie profesjonalizm?

- Wierzę, że tak. Ale wróćmy do tych, jak to pan nazwał zgrzytów. Otóż, przyszedł moment, gdy trzeba było przestroić naszą świadomość. My, ludzie sportu, przyzwyczailiśmy się do określonych zachowań, sposobów rozwiązywania problemów itp. Piłkarze byli przekonani, że należy im się z klubu... prawie wszystko. Tymczasem teraz musimy odejść od tej opiekuńczości klubowej. Proszę pamiętać, że profesjonalista musi być człowiekiem świadomym, czyli musi sam regulować chociażby stopień aplikacji odnowy biologicznej.

Kiedy zaczęły się owe zgrzyty, wiadomym było, że zmieniają się funkcje klubu i zawodnika. Klub działał za ile dostał, a zawodnik był... No, właśnie - tak naprawdę nikt

nie wie, kim był zawodnik. Bo ani pracownikiem, ani też zwykłym członkiem klubu, ani wreszcie normalnym stypendystą. A tu nagle zachodziły procesy wprowadzania systemu pracy w klubie. Pojawiła się realacja pracodawca-pracobioreca. I tu rzeczywiście zaczęły się schody. Rozumiem emocje, ale takie było moje zdanie dotyczące budowy zespołu. Na szczęście jest lepiej, jak przewidywałem. Na dzień dzisiejszy mamy zespół, który na pewno nie spadnie z ligi. Podkreślam to z całą odpowiedzialnością. Nie spadniemy z ligi.

Oczywiście trudno jest dzisiaj określić szanse naszego zespołu. Wiem, że jego możliwości są bardzo duże. A o szansach możemy porozmawiać po kilku kolejkach ligowych.

Cieszę się, że udało się korzystniejszy wariant tworzenia drużyny. Był jednak moment, gdy kierownictwo klubu zastanawiało się nad świadomą degradacją "Zagłębia". baliśmy się blamażu i straty czasu. Okazało się jednak, że nie jest tak źle...

* I uspokoiła się atmosfera?

- To jeszcze nie tak. Chodzi bowiem o to, by wreszcie ustalić za co będzie w piłce płacone. Dlatego problem przebudowy świadomości wydawał się tak ważny. Na pewno stare układy nie wrócą...

* Czy można zatem powiedzieć, że sytuacja w "Zagłębiu", w profesjonalizowaniu sekcji piłki nożnej, stabilizuje się?

- Stabilizacja, jaką już osiągnęliśmy, gwarantuje jedno: pozostanie w gronie najlepszych drużyn w Polsce. Do tego przyzwyczaili się kibice w Lubinie. Problem teraz w tym, że Kombinat musi zdecydować, czy pozostaniemy przy krajowym poziomie, czy też pokusimy się o utrzymanie drużyny na poziomie europejskim. Bez przypadku, bez udawania - profesjonalną drużynę europejską. I to jest moim zdaniem jedyna szansa rozwoju piłki nożnej w Lubinie. To jednak kosztuje. Wobec powyższego jest jasne, że musi się najpierw ustabilizować sytuacja kombinatu. Tylko dobra propozycja ekonomiczna firmy może gwarantować, iż będzie ona należycie spełniała funkcję sponsora sportu...

* Powstaje przy tym problem, jak ma wyglądać widowisko piłkarskie w Lubinie?

- Musimy dopracować się jakiejś formuły. Jedno jest pewne: musi to być show, którego centralnym elementem jest piłka nożna. Ale na pewno w najbliższym czasie nie będzie na stadion GOS przychodziło kilkanaście tysięcy ludzi... Żałuję, że nie możemy w tej sytuacji grać na małym stadionie, gdy

kontakt zawodnika z kibicem jest bezpośredni. Gdy można wyczuć zapach potu, gdy widowisko dzieje się tuż przed nami. To bardzo ważne, moim zdaniem, uczestniczyć bezpośrednio w widowisku sportowym. Tego chyba przede wszystkim brakuje kibicom w Polsce. Dlatego musimy zastanowić się poważnie nad tym problemem.

* Powróćmy jeszcze na moment do korców ubiegłego sezonu. Bardzo dyplomatycznie uniknął pan skomentowania sprawy odejścia trenera Mariana Putyry...

- Nie traktowałbym tego jako sensację. Po prostu w pewnym momencie nasze drogi rozeszły się. Wcześniej pracowaliśmy wspólnie, tworzyliśmy to nowe, o którym pan wspominał. Wspólnie ustaliliśmy, że przyjmujemy angielski model zarządzania w sekcji. Trener będzie spełniał rolę coacha, a ja będę dbał o możliwości i warunki pracy sekcji. Czyli będę określał strukturę kadrową, tworzył takie sytuacje, by piłka rozwijała się w klubie...

Żałuję, że Marian wybrał inną drogę... Wierzę jednak, że przyjdzie taki dzień, gdy spokojnie, na chłodno będziemy mogli porozmawiać jak niegdyś.

* Ja natomiast wierzę, że zmiana klimatu wpłynie korzystnie na rozwój talentu Mariana Putyry. A kto to jest trener Placzek?

- Kiedy odszedł M. Putyra, miałem do wyboru: albo przystać na jedną z czterech ofert trenerskich, albo zaproponować kogoś kogo znam, komu będę mógł zaufać... Będąc wcześniej wiceprezesem OZPN w Gorzowie poznałem trenera Janusza Placzka. To znakomity fachowiec. Posiada znaczne osiągnięcia. Dlatego zaproponowałem jego kandydaturę na stanowisko pierwszego trenera "Zagłębia". Zarząd klubu jeszcze raz mi zaufał... Wierzę, że trener Placzek szybko zyska sobie sympatię lubińskich kibiców. Teraz musi jednak pracować nad konsolidacją zespołu. A muszę panu powiedzieć, że atmosfera w zespole jest wspaniała. Z dnia na dzień robi się korzystniejsza. Sądzę, że przydałyby się temu zespołowi sukcesy na starcie ligi.

Drużyna jest młoda, ale już bardzo dużo potrafi. Trener Placzek będzie dbał, by piłkarze podnosili swoje umiejętności. Ja natomiast będę zabiegał o prawidłowe relacje pracodawcy z pracobiorecą. Cała tajemnica proponowanego przez nas profesjonalizmu. Wierzę przy tym, że prawdziwa piłka, ta europejska, światowa dopiero się zaczyna w Lubinie.

* Och! Oby tak się stało jak najszybciej. Dziękuję za rozmowę.

Ogłoszenia

* Sprzedam szczepionkę na drogi odcichowe. Wiadomość Legnica tel. 240-68.

* Gabinet laryngologiczny - Legnica ul. Libana 8, przyjmuje pacjentów w poniedziałki, wtorki, czwartki od 14.00 do 15.00

Sprzedam akwarium 72 litry plus wyposażenie. Legnica, tel. 281-35.

Naprawa protez dentystrycznych. Legnica, ul. Radosna 16.

* Biuro rachunkowe świadczy usługi - informacja 277-70.

* Sprzedam garaż, tel. 212-04.

* Pisanie na maszynie - warunki do uzgodnienia. Dąbie 16, 59-221 Jaśkowice Legnickie - TANIO.

* Żaluzje okienne - kolorowe i srebrzyste. Legnica, tel. 290-59, 647-84, od 16.00 do 20.00.

* Chirurg specjalista ginekolog - położnik przyjmuje w środy i piątki od 16.00. Legnica, ul. Piekarska - przychodnia.

Specjalista dermatolog. Legnica, ul. Traugutta 13 - czwartki od 16.00.

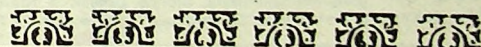
Tygodnik legnicki

Redaguje zespół
Redaktor Naczelny: Jerzy Świąteczki
Nr indeksu 379468

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, ttx 782270
Siedziba komputerowa: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica



MERKVRYVSZ POLSKI

Firma wydawniczo-marketingowa

zatrudni

- ☐ agentów ds. reklamy
- ☐ ankieterów
- ☐ kolporterów wydawnictw informacyjno-gospodarczych
- ☐ akwizytorów

Blizsze informacje uzyskać można w filii M.P.
w Głogowie, ul. Świerczewskiego 28,
tel. 34-28-44, wew. 6



Wodnik

21.01 - 19.02

Niezrównowagę. Pozostawiony sam na głębokiej wodzie, pozbawiony na moment grząskiego gruntu pod stopami, miotasz się. Rozpaczliwe ruchy przyspieszają drogę do dna. Walka z prądem wyczerpuje. Oczekiwanie na ratunek ogranicza aktywność. Ziemia Obiecana jest zbyt daleko, byś osiągnął jej dłoń pełną sroczych ogonów. Mieć czy być? Słowami wybierasz - być. Żyjesz na - mieć. Lekkie rozdwojenie jaźni pomaga przeżyć trudne chwile. Bacz, by Ci się nie utrwaliło jako reakcja na stres. Burza rzuci Cię na skały. Żywioły nie są zycziwe.

Ryby

20.02 - 20.03

Objętność jest, pozaj. Rozwiązanie zbliża się wielkimi krokami. Ty, nieustraszone, tkwisz mocno okopany w obcym Ci terenie. Jeśli bruzda w ziemi jest dla Ciebie ochroną, to czy potrafisz w niej ukryć się przed wichrem? Deszcz rozmyje nadzieje na przetrwanie. Złotliwość losu znów uniemożliwi zaspokojenie pragnień. Nie masz zamiaru umartwiać się, lecz drzwi do spełnienia zamykają się coraz szybciej. Pozory wskazują, że zdążysz dopaść kłamki. A może to nie pozory? Szczęście jest zabawką w rękach bogów. Znasz reguły. To wiele.

Baran

21.03 - 20.04

Czyżby dom był azylem. Drobne wstrząsy są niczym w porównaniu do klęsk dotykających znajomych. Wytekniona samotność nie jest stanem, na którym Ci najbardziej zależy. Staje się torturą, podobnie jak tramwaj w domu. Ktoś, kto złapał Cię za rękę jest tej wolności uosobieniem. Wolności niszczącej cudzą. Czy chcesz sam nakładać kajdany. Egoizm nie jest rozwiązaniem. Altruizm powoduje cierpienia. Co krok to nowe rozczarowania. A jednak zachowujesz spokój. Czyżbyś się przyzwyczail? Gdzie zapalił bojowy? Ogień już dogasa...

Byk

21.04 - 20.05

Urlopy nie kończą się tak szybko. Przed Tobą moc nowych wrażeń i nowe pułapki. Plecy bolą od noszenia ciężarów i od... leżenia do góry brzuchem. Czyżbyś skazany był na ból? Stare przyzwyczajenia stają się balastem, kulą u nogi. Nieostrość w planowaniu wydatków grozi finansowym boorem. Powoli obniża się Twoja stopa życiowa. Ubóstwo Ci nie grozi. Nabawisz się najwyższej wrzodów w pogoni za dłużnikami, uciekając przed wierzytelkami. Uczucia - mieszane. Myśli - nieskładne. Nowe nie chce nadejść. Nie czekaj.

Bliznieta

21.05 - 21.06

Nie wszystko jest takie proste jak sobie to układasz w głowie. Światło, na które czekasz może Cię oślepić. Ożywczy wiatr może zważyć Cię z nóg. Nadzieje mieszając się z obawami nie pozwalają podejmować decyzji. Ktoś podejmuje je za Ciebie. Dokładnie za plecami. Czy czujesz na sobie wypalający piętno wzrok. Nie ufaj uśmiechniętym kobietom. Pragną zemsty za własne niepowodzenia. To nic, że nie masz z tym nic wspólnego. Najważniejsze, że jesteś pod ręką. Ucieczka? Dokąd? Nie potrafisz dostrzec drzwi. Nie mówiąc o drodze.

Rak

22.06 - 22.07

Naobiecowałeś sobie i innym. Pozostały tylko słowa. Te, których nie ważyłeś się uznać za porwane przez wiatr. Jeszcze próbujesz je złapać, nie wiedząc że same do Ciebie wrócą. W postaci burzy. Potrzebna Ci w końcu jakaś odmiana. Za dużo myślisz o interesach. Za mało czasu im poświęcasz. O pracy twórczej już dawno zapomniałeś. Nigdy nie uzdrowisz chorej sytuacji, jeśli będziesz sobie wmawiał, że to chwilowe niedomaganie. Czy gdybyś był drzewem, chciałbyś wydawać tylko cierpkie owoce? Ziarno to nie wszystko.

Lew

23.07 - 23.08

Starcie z samym sobą. Krótki wypadek do miasta powinien Ci uświadomić, że wrogowie nie są wrogi do Ciebie nastawieni. Więc skąd złe wibracje? Może to drgania zbyt napiętych mięśni grzbietu? Zbyt często schylasz się i podnosisz. Męczysz starzejące się ciało wcale nie dbając o jego rozwój. Lata płyną, a Ty nie jesteś coraz sprawniejszy. Pamiętaj! Zmniejsza się Twoja wytrzymałość. Wkrótce będziesz potrzebował pomocy. Czy pierwszy wyciągniesz po nią rękę? A jeśli nikt nie wyjdzie pierwszy z ofertą. Odrzuć honor. Ale także negocjuj.

Panna

24.08 - 23.09

Upały zatrzymały Cię w pół drogi? A może cel, który sobie obrałeś przekroczył i Ciebie i Twój zapal? W każdym razie, nadzieje zostały pogrzebane. Ci, którzy czekali mają już dość marnowania czasu. Niespełnienie boli tak samo jak cios zadany zniwastką. A może jeszcze gorzej. Wokół Ciebie pajęczą się zaczyna snuć się zazdrość. Wszystko jeszcze wygląda jak niegroźne babie lato. Bacz jednak, byś nie ocknął się w sieci krzyżaka. Zapal mija wraz z nadciągającymi chmurami. Słońce przestaje palić. Co się dzieje?

Waga

24.09 - 23.10

Dobre uczynki mieszają się ze złymi. Krzywd wyrządzasz na szczęście mniej. Martwić jednak powinno Cię to, że nie Ty jesteś autorem tak korzystnego bilansu, lecz przypadek. Oczy podkrapiają się. Przestajesz dbać o zdrowie. W kąt poszły obietnice dawane samemu sobie. Regularność już nie jest cnotą. Zaczyna stawać się niewygodnym obowiązkiem. Kaftanem, który choć bezpieczny z założenia krępuje ruchy. Wszystko po to, byś sam sobie krzywdy nie zrobił. Ktoś myśli o Tobie i za Ciebie. Wierzę, że Ci pomoże.

Strzelec

23.11 - 21.12

Świat nie jest taki zły jak sobie próbujesz przedstawić. Intryga nie goni za intrygą. Życie toczy się powoli. Powinieneś być wdzięczny losowi, że nie doświadczył Cię srogo. Ty niepokorny wciąż nowych pragnień czekasz spełniania na drodze do złudnej stabilizacji. Czekasz? Nie czekaj. List przez posłańca dostarczony może być droższy niż ten, który pocztą Ci przyniesie. Zadekuj gdzie Twoje miejsce. Czy światła więcej Ci trzeba, czy raczej w cieniu chcesz wstać. Porzuć myśli stare o ekspansji.

Skorpion

24.10 - 22.11

Patrząc w lustro spostrzeżasz wyraźne zmiany. Sam oczom wierzyć nie chcesz, więc pragniesz podprzeć się opiniami innych. Głupie to i niepotrzebne. Ufaj sobie i swoim zmysłom. Nawet jeśli informacje, których Ci dostarczają przekraczają Twoje wyobrażenia. Zamiast węszyć spisek trenuj, wyobraźnię. Nie bujaj w obłokach. Wszak cierpisz na chorobę komunikacyjną. Jeśli proszą Cię o pomoc - nie odmawiaj. Nawet jeśli nie chce Ci się. Pamiętaj, że Twoja prośba o pomoc, odrzucona zabił. Tak jak boli czyjaś.

Koziorożec

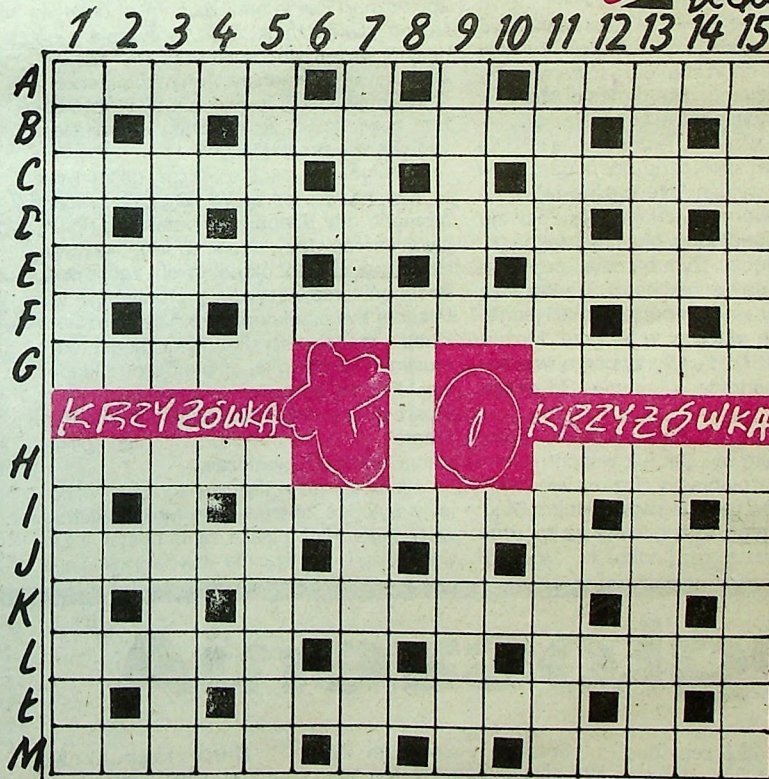
22.12 - 20.01

Marsowa mina. Obrzązają się na ludzi. Wydawałoby się, że już Ci się to nie zdarza. A jednak. Złodziej niszczy więcej niż jest w stanie zabrać. Już przyzwyczaiłeś się do narzekania. Musisz wzmocnić mury swojej twierdzy. Zachowaj jednak świadomość, że są ludzie, których trudności tylko prowokują do działania. Też taki jesteś. Cieszą Cię komplikacje, które możesz zważyć. Lubisz stan odpoczynku po walce ze sobą. Podróż nie będzie tak udana jak się spodziewasz.

LISTY
Miliony zwykłych myśli
miliony razy ślinionych
Na coż leżać w pudłach, biurkach, na
podłogach.
Wy, którzy do trzewi im się dobieracie
wieszajcie je po śmierci
na drzewach przeszłości
by białą naiwność tworzyły
Z szacunkiem dla cudzej śliny
Korespondent

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny

Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Nagrodę wylosował ZBIGNIEW RADECKI z Legnicy. Nagrodę należy odebrać w sklepie muzycznym w ciągu tygodnia.

Krzyżówka

Poziomo: A. chowa głowę w piasek * w kościach, B. czarny niedźwiedź indyjski, C. otwór w ścianie * ludzkie wrażliwość, D. autokrata, despota, E. streszczenie * pagórek, F. chustka na szyję, G. dawny mieszkaniec Meksyku * pracownik tartaku, H. gra hazardowa w karty * grzyb, I. potrawa jarska, J. uzdrowisko dla dzieci * zimowa przeszkoda, K. dodatkowa wpłata, L. ze stalowym sercem * nad nami, Ł. kursywa, M. urzędnik od wyładunku towarów ze statku * kabaret z Wrocławia.

Pionowo: 1. okrutnik * centrum jakiejś działalności, 3. rozróżnienie * klocki lego, 5. ssak górski * kolonizator, 7. okazja * topuch, 8. mątwą, 9. okup, danina * piszący tragedie, 11. cienki sznurek * słynne Piotra Skargi, 13. pauza * przeszkoda z drutu kolczastego, 15. rodzaj pocisku artyleryjskiego * port w Rumunii.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 31

Poziomo: cętka, pępek, urzędas, raróg, impet, inuria, Bzura, nadir, rogatek, twarz, Agata, szkic, erzac, zaprzęg, lanie, Orbis, Rośsi, nasyp, sitko, anapest, kurek, ankra, Pionowo: chrobot, salonik, tortura, koneser, Augiasz, czerpak, szpieg, postać, amper, odwrót, zaimmek, psianka, egoista, popadła, zabytek, Katerla, Cassola.